Nr 1 Kraków, 1 Stycznia — Czwartek. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Począwszy w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Stycznia 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☛ Z początkiem przyszłego kwartału ukaże się w odcinku *Czasu* oryginalna powieść historyczna polska p. t.:

Katarzyna Radziejowska.

Kraków 31 grudnia.

W obecnym niezdrowym stanie całej Europy, zwłaszcza dwóch państw obejmujących i okalających ziemie polskie, choćby mniej znaczące symptomata, jak te, o których nadmieniliśmy wczoraj, zwracać winny baczną uwagę tych, których zadaniem strzedz bytu społeczeństwa polskiego. Już dla tego samego nowe aresztowania w Warszawie, oraz wiadomości w tej mierze nadchodzące z Królestwa Polskiego, nie są obojętne i nie dobrze kończą rok. Widocznie, są znowu usiłowania wciągnięcia lub skompromitowania społeczeństwa polskiego przez udział w działaniach socyalistycznych, nadając im cechę wyłącznie polityczną lub nawet narodową polską. Obowiązkiem jest obecnych okoliczności dokładnie z istotnym stanem rzeczy, nie tylko przestrzegać przed podobnemi usiłowaniami, ale głośno i uroczyście przeciw tym próbom protestować. Kto pokrywa dziś nihilistyczne, socyalistyczne w ogóle wszelkie dążenia wywrotu, płaszczem polskiego patryotyzmu, kto działaniom tym usiłuje nadać firmę choćby zdyskredytowaną i zużytą jakiegoś tajnego rządu narodowego polskiego, jest wrogiem narodu polskiego, kłamcą, po prostu zdrajcą, zasługującym na tę samą karę, co fałszerz lub szpieg schwytany w obozie. Obowiązkiem tedy społeczeństwa polskiego jest takiego ścigać nieubłaganie i piętnować, bo ten działa na rzecz ostatecznej jego zguby, zatraty tego wszystkiego, cośmy zdołali wśród strasznych burz ocalić i byśmy jeszcze w lepszej przyszłości, która nas czeka, byleśmy jej znowu nie zaprzepaścili w jakiem bezdennem, a tym razem zbrodniczem szaleństwie. Wszystkie czynniki, które są w grze i rząd rosyjski i rewolucya rosyjska lub nihiliści i rząd pruski i socyaliści niemieccy, wszyscy połączyliby się w jednym wspólnym interesie, w jednej odwiecznej nienawiści, wszyscy zawołaliby chórem: dobić Polaka! przy pierwszej sposobności, którąby im dał Polak — a lepszej daćby nie mógł, jak opuszczając dzisiejsze roztropne, rozumne, silne pomimo swej słabości, a prawdziwie i jedynie polskie stanowisko na to, aby rzucić się w wir wywrotów rosyjskich i niemieckich. Na jego skórze zaiste najłatwiej zapanowałby znowu porządek, czy to za pomocą międzynarodowych kombinacyj, czy za pomocą wewnętrznego między różnemi żywiołami i antagonizmami kompromisu, jak to stało się już raz po 1863 r. A tym razem nie miałby nawet pociechy, iż poświęcił się dla dobrej i swojej sprawy, zeszedłby na kosmopolitycznego na własnej ziemi awanturnika, ostatniego w liczbie awanturników, zbeszcześciłby sto lat walki i pracy dla najszlachetniejszej idei i najczystszego uczucia, zszedłby z Jasnej Góry do rynsztoku na największą i ostateczną pociechę wszystkich swoich wrogów! Ani rozum, ani oko, ani nawet sumienie nie są w stanie zmierzyć przepaści, w którąby wciągnąć mogło społeczeństwo polskie najmniejsze wspólnictwo z akcyą nihilistyczno-socyalistyczną lub udział w wywrotach, które mogą być jej następstwem. Tu instynkt zachowawczy musi ocalić, lub nic ocalić nie zdoła, on wskazuje, że należy się uzbroić w zimną krew, trzeźwość i niezachwianą stałość. A chociaż nie wątpimy ani na chwilę o patryotyzmie naszego społeczeństwa, a tem samem o jego energii i silnej woli zażegnania do ostatniej chwili tego strasznego niebezpieczeństwa, to jednak nie możemy zapoznawać, iż ono istnieje i z każdym dniem się zwiększa, dotąd nie z winy polskiego społeczeństwa, ale otaczających go okoliczności.

Królestwo Polskie jest jakby oazą między socyalizmem niemieckim a nihilizmem i rosyjskiemi dążeniami wywrotu, leży zatem, jak ktoś trafnie powiedział, między chorym na ospę i chorym na tyfus; nic zatem dziwnego, że im więcej rozwijają się te dwie zaraźliwe choroby, tem więcej wzmaga się dla niego niebezpieczeństwo. Dla tego tem potrzebniejszą jest ostrożność, pielęgnowanie i dobra hygiena. Zamiast ostrożności widzimy ciągłe igranie z ogniem, zamiast pielęgnowania jakby umyślne zaniedbanie, a zaiste hygiena rządu rosyjskiego zawsze zła, dziś dochodzi do dziwactw i dzikich eksperymentów, które przerażające wytworzyć mogą dziwolągi. Podczas gdy w cesarstwie rząd nie może wytępić złego z korzeniem, podczas gdy represya brutalna mnożąc ofiary, mnoży zbrodnicze zamachy, a krew przelana staje się posiewem dalszych spisków, gdy powstaje już legenda i z każdym dniem powiększa się martyrologia, a jedna i druga przemawiają nieuniknienie do wyobraźni zwłaszcza młodzieży; wtedy to rząd rosyjski zamiast otoczyć opieką Królestwo Polskie, tę dotąd oazę pod względem socyalizmu i dążeń wywrotu, jakby umyślnie czyni wszystko aby i do niego przeniosła się zaraza. W takich czasach taki Apuchtin, jego niedorzeczne i zawzięte postępowanie nabiera znaczenia i to do tego stopnia, iż zaprawdę przychodzi wierzyć, iż u góry w sferach, których nowy kurator jest emanacyą, istnieć może zamiar rozpowszechnienia zarazy, a zwłaszcza przeniesienia jej do Polski. Postępowanie p. Apuchtina rozdrażniać musi młodzież, a skutek dziś jasny, popchnięcie jej w objęcia ludzi przewrotu. Wśród tak ważnych, a po części przerażających wypadków, w chwili, w której wszystko zdaje się być zakwestyonowanem, chcieć dalej prowadzić rusyfikacyę kraju, który dla tego jedynie, że się nie dał zrusyfikować, stanowił dotąd wyjątek w całem państwie i był oazą, to już szaleństwo lub umyślne szczepienie zarazy, to nie dzieło rządu myślącego, przezornego i patrzącego w przyszłość, ale chyba ludzi sprzyjających wywrotom, którzy złowrogi na najwyższą władzę wywierają wpływ, znalazłszy do niej przystęp.

Ktokolwiek jednak zachował jeszcze poczucie władzy i racyi stanu, ten musi zmierzyć wszystkie następstwa podobnego postępowania i mieć poczucie wszystkich niebezpieczeństw i tego niezawodnie przerażą skutki przeniesienia zarazy do oazy. Jest to gra dla wszystkich niebezpieczna i złowroga i dla tego pomimo nabytego doświadczenia o bezskuteczności w tej mierze beznamiętnego głosu rozsądku, raz jeszcze odzywamy się w poczuciu własnego obowiązku.

Ruch między socyalistami na całym świecie w tej chwili większy niż kiedykolwiek, i oni sami nie kryją się z nadzieją i zamiarem wywołania na wiosnę wielkich przewrotów. Niezawodnie najważniejszem wobec tego zadaniem każdej władzy i ludzi porządku, jest temu bezpośredniemu niebezpieczeństwu zaradzić. I tu śmiało odzywamy się w pierwszym rzędzie do naczelnika sąsiedniego Królestwa Polskiego, do hr. Kotzebuego, który wywrotom sprzyjać nie może, a wierzymy w to, iż od kraju podobną klęskę odwrócićby pragnął. Pod koniec zawodu, czyż nie jest jego obowiązkiem, wszystko na kartę postawić, aby monarsze otworzyć oczy i w prawdziwem świetle przedstawić położenie? To rzecz sumienia i dobrej polityki, a hr. Kotzebue zna niewątpliwie dosyć kraj i społeczeństwo polskie, aby mógł cesarzowi z całem przeświadczeniem powiedzieć, że dalsze rusyfikowanie Królestwa, że drażnienie jego uczuć polskich, choćby przez pana Apuchtina, nigdy do rusyfikacyi niedoprowadzi, nigdy żadnych nie przyniesie nawet dla Rosyi dodatnich skutków, lecz w obecnej chwili obrócić się może jedynie na korzyść ludzi wywrotu i na rzecz ogólnej katastrofy przyszłości; że to jest po prostu bezrozumnem zerwaniem chamulca u koła wozu, który z wysokości toczy się w przepaść.

Kiedy po kwietniowym zamachu na cesarza, chwycono się wyłącznie wojskowej represyi, przewidywaliśmy, iż ona nie wyrwie złego z korzeniem; pokazało się, iż mieliśmy słuszność; mówiliśmy wtedy, że jedynie rozumna i roztropna reforma, mogłaby zażegnać niebezpieczeństwa, że należałoby do tego dzieła powołać nie bezsilne bagnety, ale zdrowe czynniki w państwie, i że bezprawie da się zwalczyć jedynie prawem, to jest przyznaniem każdemu przyrodzonego prawa. Dziś kiedy mówimy o Królestwie Polskiem, to samo powtórzyć musimy, bez najmniejszej wiary, aby nasze lub czyjekolwiek słowa miały praktyczny skutek, ale dla zasłonięcia się przed odpowiedzialnością o ile na nas spaśćby mogła. Co uważamy jednak za możebne, oto aby naczelnik kraju stanowczo wystąpił i położył tamę obecnemu drażnieniu uczucia polskiego, a zatem wrodzonego każdemu uczucia prawa, drażnieniu, które obrócić się może na korzyść wywrotów.

Zdaniem naszem krzewienie w Królestwie Polskiem socyalizmu w ten lub ów sposób, bezpośrednią propagandą, lub pośrednio, drażnieniem wrodzonych uczuć, nie może być w końcu obojętnem dla sąsiednich mocarstw. Wątpimy, aby one pozostały spokojnymi widzami podobnego rozwoju złego u swoich granic. Wiadomo, że ilość socyalistów w Niemczech zwiększa się; pruski minister powiedział to w Izbie. Rząd niemiecki zatem będzie bacznym i na potworne przymierze dwóch żywiołów wywrotu u własnej granicy niepozwoliłby. W takim razie działałby niezawodnie spiesznie na własną rękę, bez udziału świeżego sprzymierzeńca, ale prawdopodobnie z jego cichą zgodą, i dokonałby dzieła nie uwzględniając w podobnych warunkach nic, prócz własnego bezpieczeństwa i interesu.

Pomijając zatem zaślepienie rządu rosyjskiego, czy też umyślne pchanie w przepaść a pod jego firmą, gdziekolwiek się obejrzymy, dostrzegamy dla społeczeństwa polskiego same tylko groźne i największe niebezpieczeństwa, wrazie gdyby przestało być bacznem, gdyby samo nie umiało się ratować i zasłonić przed tem, co mu ze strony nihilizmu, socyalizmu i dążeń do wywrotu zagraża. Przedstawia się to z początkiem roku jako najważniejsze, najdonioślejsze dla niego zadanie, jako najświętszy obowiązek wszystkich prawych Polaków. Do uczucia też obowiązku odzywamy się, a wolimy wcześniej niż zapóźno. Rok ubiegły nie był ani obojętnym ani ujemnym w naszem życiu, odsłonił niejedną dodatnią stronę polskiego społeczeństwa; dopomógł do rozjaśnienia pojęć naszych o naszem położeniu i naszych zadaniach, wykazał wiele jeszcze żywotności i poprawę, a zatem postęp w nie jednem. Nie marnujmy tego wszystkiego, a zwłaszcza nie pozwólmy aby to wszystko rzucono w błoto. Niech to uczucie miłości rzeczy ojczystych posunięte aż do wywalczenia na sobie zimnej krwi i zdobycia rozsądku, które przewodniczyło pięknym uroczystościom krakowskim jubileuszu Kraszewskiego, będzie i nadal dla nas przewodnikiem, podporą i tarczą. Podczas tych uroczystości silnie i i w zdrowy sposób objawiła się nasza jedność narodowa; niech się objawi znowu teraz w ważniejszej i donioślejszej jeszcze mierze, bo na gruncie czynów; niech się objawi solidarnością wszystkich ziem naszych i całego narodu w postanowieniu zasłonięcia się przed socyalizmem, potępienia go bezwarunkowo, gdziekolwiek się okaże, wyparcia się stanowczego, oraz bezwzględnego rozbratu z wszelkiemi obcemi nam dążeniami antispołecznemi oraz wywrotów. Zdzierajmy solidarnie z dążeń wywrotu płaszczyk patryotyzmu, ile razy usiłują je samozwańczo nim pokryć! To ważny, może najważniejszy punkt, tej jedności narodowej, którą pomimo rozdziału ziem naszych, zachować winniśmy. Niech w tym celu stanie moralna liga bezpieczeństwa, między wszystkiemi częściami Polski, aby Polska żadnej nie doznała w tych czasach szkody i żadnem nie skalała się brudem, a nie będziemy wtedy potrzebowali na nikogo w tej mierze oglądać się. Będzie to dowód jedności, zdrowia a nawet siły, i to jest naszem noworocznem życzeniem.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Paryż 25 grudnia.

(*n*) Od tygodnia jesteśmy w całéj pełni kryzys ministeryalnéj. Dzienniki ciągle zapowiadają, że *Journal Officiel* przyniesie formalną dymisyę ministerstwa i ciągle zaprzeczać temu są zmuszone, gubiąc się w najrozmaitszych domysłach. Nic w tem dziwnego, gdyż właśnie ta chwiejność i brak decyzyi w sferach najwyższych, najlepiéj charakteryzuje obecne położenie wewnętrzne; rzuca światło na zakulisowe intrygi, prowadzone zręcznie przez członka, którego słusznie nazwano: *Sa Majesté Léon I.*

Dość znajdować się na jednem posiedzeniu Izby, aby się przekonać, jak przewodniczący jéj jest dziś jedynym panem sytuacyi, dyktatorem w całem tego słowa znaczeniu. A przy obecnéj konstytucyi francuskiéj, sama już dyktatura w Izbie deputowanych daje dyktaturę nad krajem, zwłaszcza, gdy teraźniejszy prezydent Rzeczypospolitéj jest jak to zero, mające tylko wtedy znaczenie, kiedy przed nim stoi tak wysoka cyfra, jak niegdyś p. Thiers, a późniéj p. Gambetta. Lecz dziś, aczkolwiek na pozór stosunek pomiędzy prezydentem Rzeczypospolitéj a prezydentem Izby należy do najlepszych, w rzeczywistości jest trochę inaczéj: P. Grévy chciałby się wyswobodzić z pod kurateli Gambetty, która mu coraz bardziéj ciężyć zaczyna; p. Gambetta na seryo myśli o przeniesieniu się z *Palais Bourbon* do *Elysée.* I oto w tem macie klucz do dzisiejszéj sytuacyi. Kryzys ministeryalna wywołaną została przez Gambettę. On to przez przyjaciół swych z frakcyi *Union républicaine* przynaglił obecne ministerstwo do podania się do dymisyi, on dziś stawia trudne warunki Freycinetowi, a za jego pośrednictwem Gréveymu, aby prezydenta Rzeczypospolitéj bądź to przymusić do znoszenia daléj swojéj dyktatury, bądź to zdyskredytować wobec kraju, przygotować mu los marszałka Mac-Mahona. Wczorajsza *République Française* wyraźnie nawet powiada, że jeśli naczelnik rządu niepowoła minsteryum odpowiedniego wymaganiom parlamentarnym, musi za to wziąść na siebie odpowiedzialność wobec opinii i kraju.

Wobec tego Grévy sam niezdecydowany co począć, i dla tego kryzys ministeryalna się przedłuża. A aczkolwiek niezawodnie ten weźmie górę, kto jasno wie, czego chce i dokąd dąży, i zanim list mój otrzymacie, dojdzie was już może telegraficzna wiadomość o powołaniu ministeryum wedle myśli i serca Gambetty, to jednak niech wam mój opis posłuży za ilustracyę wypadków

Część literacko-artystyczna.

JULIUSZA KOSSAKA

Konie czterech bohaterów.

Niedawno pojawiły się w handlu pod firmą Kutrzeba i Murczyński, cztery portrety chromolitograficzne z akwarelli znanego artysty Juliusza Kossaka, przedstawiające na koniach czterech bohaterów Polski: Stefana Czarnieckiego, króla Jana III, Tadeusza Kościuszkę i ks. Józefa Poniatowskiego. Bezsprzecznie cztery osobistości, któremi Polska, w potomne wieki chlubić się będzie. Pomysł wielce szczęśliwy, przynoszący zaszczyt artyście, który w sposób praktyczny, przypomina potomności mężów będących chwałą narodu. Każdy patrząc na te obrazy, przypomni sobie w duszy słowa poety: „*Illustris fuit et ing ns gloria Teucrorum*".

Historya już oceniła czyny tych bohaterów, których artysta Jul. Kossak odwzorował, a każdy, co patrzy na nich, snuje w myśli swojej wątek ich czynów i zasług dla Polski, a każdy patrzeć musi, bo artysta swoich bohaterów posadził na koniach, jakie on tylko odmalować może. Malarzów koni jest wielu, a znawców koni jeszcze więcej. Każdy znawca potrafi rozpowiedzieć, jaką koń ma mieć budowę, jaką nogę, ucho, i t. d., a każdy malarz odmaluje konia harmonijnego w składzie i estetycznie udanego. Dla czegóż jeden tylko Kossak maluje konie, jakich żaden malarz odmalować nie może? Bo on zna szlachetne instynkty konia, które się rozumowi równają, zna ducha bohaterskiego tego zwierzęcia, zna przywiązanie do człowieka, które rozwija się na koniu, dzielącym ze swoim panem przyjemności, trudy i niebezpieczeństwa w życiu. Portretów koni, na których bohaterowie Kossaka siedzieli, nie ma nigdzie, jakże tych koni dobrać? Potrzeba poznać z czynów charaktery bohaterów, a z ras koni wiedzieć, jakiemi przymiotami która się odznacza, a więc najlepiej przystać może do potrzeb i upodobania swojemu jeźdzcowi. Obaczmy to na obrazach Kossaka.

1) Stefan Czarniecki — może największy z rycerzy polskich, postać legendowa, z czynów którego epopeję utworzyć można. Na jakiegoż więc konia posadzić wytrwałego bohatera, żadnem niebezpieczeństwem zrazić się nie mającego, oczywiście na konia Jugurty, na konia barbaryjskiego, na konia z rasy najwytrwalszej do trudów wojennych. Chwila z czynów Czarnieckiego, przedstawiona na obrazie jest następująca. W roku 1658 król Jan Kazimierz posiłkował sprzymierzonym Austryakom i Brandeburczykom w 6000 jazdy polskiego rycerstwa pod dowództwem Czarnieckiego na pomoc Danii, będącej w wojnie ze Szwedami. Wkroczywszy do Szlezwigu, potrzeba było przeprawić się przez zatokę morską do wyspy Alsen, dalej wysiąść do Fijonii, by tam napadać na Szwedów oblegających Kopenhagę. Już przeprawiona część Brandeburczyków biła się ze Szwedami, Czarniecki ze swoją jazdą, jeszcze z tej strony odnogi będący, słyszą Elektora uskarżającego się, że odnoga morska przeszkadza iść swoim na pomoc i biorąc te słowa za doświadczenie męstwa swojego, Polacy! zawołał, nie traćmy czasu, pokażmy, że odwaga nie potrzebuje mostu, i morza się nie boi; to mówiąc popuszcza cugle koniowi. Odwróćmy uwagę od bohatera a patrzmy na konia, jaka śmiałość w oczach, jaka roztropność w czynie. Okiem wesołem i pewnem mierzy przestrzeń przed sobą, nie trwoży się wcale bo zna roztropność swojego jeźdca, prawa przednia noga w wodzie już znalazła punkt oporu, lewa tylna bezpiecznego oparcia szuka, jeździec koniem nie kieruje, pewny jego instynktu, i oto związek moralny rycerza i rumaka, scena przez wieki powtarzająca się między koniem i człowiekiem. Co się tyczy pewności w siłę tego konia, to czyż można stworzyć konia więcej muskularnego i lepszej budowy. Jednem słowem Czarnieckiemu konia lepiej dobrać niepodobna.

2) Koń bułany zwany Pałasz, ulubiony wierzchowiec Jana III, który nosił króla w odsieczy pod Wiedniem. Koń czystej rasy polskiej. Rasa koni polskich, która wytworzyła się w postępie wieków z rasy arabskiej w pomieszaniu z końmi krajowemi, posiłkowana stosunkami klimatycznemi w całej Polsce, z wyjątkiem Polesia i części Litwy, najlepiej odpowiadającemi hodowli koni, doprowadzoną była, utrzymywana w narodzie tak rycerskim do takiego stopnia doskonałości, iż w usposobieniach moralnych prawie się arabskim równała, a w składach fizycznych była więcej majestatyczną i w ruchach poważną Ta rasa już zaginęła. Nie ma rycerzów polskich, to już i koni polskich nie ma. Widywałem jeszcze ostatki tej rasy w młodości mojej, a ostatniego widziałem jako wyrodka ze stada hr. Juliusza Dzieduszyckiego konia gniadego nazwiskiem Mazepa. Ale gdzie je mistrz Kossak widział tworząc historycznego Pałasza? to już wyraźna intuicya, bo koń pod Janem III to najdoskonalszy typ konia polskiego.

Jedno, co temu obrazowi zarzucić można, że chwila przedstawienia Jana III jest źle wybrana. Patrząc na tego bohatera tak majestatycznego, tak pięknego, jedna mi tylko przychodzi do głowy zwrotka, z jakiejś lada jakiej wartości piosneczki.

Jana III gdy Wiedeń sławił,
Powszechny głos był między Niemkami:
Oto bohater, co nas wybawił,
Jakże mu pięknie z temi wąsami.

Miałażby to być jedyna cudowność tej arcypoetycznej postaci? Czyżby nie lepszą była chwila, w której Jan III prowadząc hufce rycerzy polskich pod Wiedeń, gdy się drogi rozchodziły jedna na prawo, druga na lewo, niepewny którą pójść, spojrzał w górę i zobaczywszy orła szybującego w przestrzeni, zawołał ujmując w powietrze rzuconą hetmańską buławę: Za orłem dzieci! i puścił się drogą, którą mu orzeł wskazywał. To chwila prześliczna, ta ufność rycerza chrześciańskiego w Opatrzność, że orzeł niebieski poprowadzi orły jego na drogi zwycięstwa. Albo ta druga chwila. Po dokonanej odsieczy Wiednia, Jana III wjeżdżającego w bramę miasta spotyka cesarz Leopold i gdy go dławi wyjąknienie przez zęby cedzonej wdzięczności, rzekł mu Król podkręcając wąsy: „Rad jestem mój bracie, żem wam tę małą uczynił przysługę". Szkoda, wybór tej chwili był teraz na razie, bo jej Makart w gotującym się obchodzie Wiednia na pewno nie użyje.

3) Koń Tadeusza Kościuszki, czerwono-gniady, z oznakami, znamionującemi podług Alkoranu konia dzielnego w boju. Sierść fras-kumit, to jest mieszanina czerwonego z czarnym, ze strzałką przez łeb, dwie tylne nogi i przednia prawa pęciny białe, przez Mahometa za najdoskonalsze uznane. Tej sierści koni z odmianami nakazanemi Arabowie zwykle od siebie nie wypuszczają, szczególnym tylko wypadkiem do posiadania takiego konia przyjść można. Koń ten po mistrzowsku odmalowany, zdaje się ruszać jak żywy. Kościuszko otaczającą go rzeszę powstańców słowami do walki o niepodległość zagrzewa, a koń z zaiskrzonem okiem, rozdętą chrapą i niecierpliwem wspinaniem się, nie tylko słowa rozumie, ale gotowością do pomknięcia, zdaje się kończyć „za mną tylko śmiało", ja wam waszego wodza z największego niebezpieczeństwa wyniosę.

4) Ks. Józef Poniatowski.

Już go nie widać na czele tych szyków,
Których był niegdyś duszą i ozdobą.
Okryte orły, zbroje wojowników —
Czarną żałobą.

Idzie za trumną koń jego waleczny
Z schyloną głową, czarną mając zbroje.
Idż zanim smutny, już twój pan bezpieczny
Zamknął dni swoje*).

Koń ten smutny w czarnej zbroi sam sierści karej, był to Szumka I. ze stada Ks. Eustachego Sanguszki, zrodzony z klaczy Polki i ojca Hajlana, araba, którego w r. 1810 Ks. Eustachy darował Ks. Józefowi Poniatowskiemu. Brat tego Szumki, urodzony z tego samego stadła Szumka 2, był to sławnej dzielności wierzchowiec Ks. Eustachego i protoplasta mnóstwa Szumków na Ukrainie i Wołyniu rozrodzonych, z których sam kilkanaście widziałem. Całe potomstwo tego Szumki było po największej części karej sierści i nadzwyczaj dzielne wierzchowce. Ks. Eustachy zawsze po-

*) Sp. Hist. Pieśń żałobna na pogrzeb. Ks. J. P.

biegłego tygodnia. Dnia wczorajszego sytuacya była tak jeszcze niejasną, że p. Waddington, aby uniknąć pytań ambasadorów, wymówił się w dzień Bożego Narodzenia od zwykłéj środowéj politycznéj recepcyi. Jako kandydatów do nowego gabinetu cytuję przedewszystkiem pp. Freycinet i Challemel Lacour, *les doublures de Gambetta* jak ich nazywają. Może niezupełnie słusznie co do pierwszego z nich. Chociaż bowiem cały stosunek Freycineta do Gambetty podczas wojny z roku 1870 kazałby przypuszczać, iż on jest tylko adjutantem exdyktatora, mam ważne powody, aby o tem dziś powątpiewać. P. Freycinetowi, najzdolniejszemu niewątpliwie członkowi upadającego gabinetu, ciężý dziś jarzmo wszechwładnego wpływu Gambetty, ale *nolens volens* musi je znosić, bo go do tego przymusza frakcya Izby, w któréj zasada *l'Union républicaine*. Najlepszy dowód, jak Gambetta jest wszechwładnym, jak umie wyzyskiwać ludzi i położenia. W dzisiejszéj Francyi nie ma nikogo, kogoby można przeciwstawić Gambecie. O restauracyi nie ma co marzyć, samo wspomnienie o tem budzi nienawiść; stronnictwo orleanistowskie rozpierzchłe i rozbite od czasu upadku ministeryum 16go maja; Bonapartyści nie mają głowy; jak na dziś jedynem wyjściem dla Francyi, Rzeczpospolita konserwatywna. Ten ideał Thiersa, nie do urzeczywistnienia może, bo jak słusznie mówił Thiers: *une république retombe toujours dans le sang ou dans l'imbecilité.* Francuska Rzeczpospolita, bodaj, czy nie chyli się do pierwszej z tych ostateczności, a jedyny człowiek, któryby ją mógł uratować, jest Gambetta. I dla tego niewątpliwie dobrąby była, gdyby Gambetta przeniósł się do *Palais de l'Elysée*, aby z władzą, którą posiada od dawna, połączył i tytuł władzy. On jeden mógłby jeszcze powstrzymać wzburzone republikańskie żywioły, byleby tylko nie było zapóźno. Bo aczkolwiek jest on jeszcze wszechwładnym panem w Izbie, ma tam nieprzyjaciela, z którym każdym dniem rośnie w potęgę. Tym nieprzyjacielem skrajnéj lewicy z Clémenceau na czele, spadkobiercy Komuny, jak się sami do tego przyznają. Jeśli ci wezmą górę, to dojdziemy powoli od upadku do upadku, aż do **Komuny legalnéj!** A wtedy Francyę czeka ten sam los, co owe rzeczpospolite hiszpańską w Ameryce, gdzie co dwa tygodnie nowa rewolucya zgładza naczelnika rządu i przez nowe dwa tygodnie pisze nową konstytucyę, aby ta ledwie skończona, przez inną znów rewolucyę obaloną została.

Kierownik ministerstwa skarbu mianował starszego zarządcę salin w Wieliczce Sylwerego Miszke radzcą górniczym i naczelnikiem administracyi salin w Bochni.

Wiedeń 30 grudnia. Niektóre z dzienników wiedeńskich donosiły zaraz po głosowaniu w Izbie deputowanych nad ustawą wojskową, że prawica na wypadek, gdyby ustawa wojskowa została odrzuconą, a tem samem na wypadek upadku gabinetu hr. Taaffego, poczyniła już wszelkie przygotowania, aby objąć ster rządu. Jakkolwiek doniesienie to nie zawierało w sobie nic dziwnego, gdyż podobne zachowanie się prawicy świadczyłoby tylko o przezorności politycznéj, mimo to nie dawaliśmy mu zupełnej wiary, albowiem pochodziło ze źródeł bardzo często skłonnych do wymysłów, a w tym razie właśnie wymysł ten zdawał się być dla pewnej [illegible] porę. Dziś atoli pisze *Fremdenblatt* co następuje:

„Korespondent nasz pragski, który w [illegible] większości Izby deputowanych dobrze może być poinformowanym, telegrafuje nam dziś prawie dokładny obraz gabinetu, jaki podobno prawica miała [illegible] Martinitz [illegible], były ambasador w Petersburgu, oświaty, Dr Prażak sprawiedliwości, a hr. Falkenhayn handlu. Na ministra obrony krajowéj miano zyskać bar. Horsta, a na ministra rolnictwa jednego z członków Koła polskiego. Czy Dr Ziemiałkowski miał zostać w ministeryum, pozostało wątpliwem. Tak więc hr. Taaffe, Dr Stremayr, bar. Korb, a ewentualnie bar. Horst i może Dr Ziemiałkowski mieli ustąpić z gabinetu. Podajemy tę wiadomość (pisze daléj *Fremdenblatt*) tak jak nas dochodzi i żadnego z niéj nie chcemy wyprowadzać dalszego wniosku, ponieważ całą tę kombinacyę uważamy za szczęśliwie na długo przebytą fazę, przypuszczając, że kombinacya ta także na prawicy wziętą była na seryo. Może panowie z prawicy, aby swą „zdolność do rządzenia“ okazać, szybko ułożyli „rząd,“ o którym prawdopodobnie sami bardzo wątpią, czy zdolnym jest do rządzenia.“

Takie uwagi czyni *Fremdenblatt*, organ uchodzący za dworski. Po tych uwagach tem mniéj dziwimy się przezorności prawicy, a są one bardzo cenne dla Koła polskiego.

— Według doniesienia urzędowej *Wiener Ztg* zaszły w ciele dyplomatycznem Austro-Węgier, następujące zmiany od września r. b.: bar. Konstanty Trauttenberg, radca legacyjny, przeniesiony z Rzymu (z kwirynału) do Petersburga; Schmit v. Tavera, radca legal. z Washingtonu do Rzymu (kwirynał); hr. Ludwik Hunyady, honorowy sekretarz poselstwa, z Konstantynopola do Rzymu (kwirynał); Aleksander Okoliczanyi, radca leg., z Madrytu do Haagi; hr. Maks. Seilern, sekretarz leg., z Berlina do Madrytu; hr. Teodor Latour, sekretarz leg., z Stuttgartu do Berlina; Karol Heidler v. Egeregg, honorowy sekretarz legacyjny, z Stuttgartu do Rzymu (watykan); hr. Otto Brandis, honor. sekr. leg., z Rzymu (watykan) do Stuttgartu; Dr Zygmunt Blum, honorowy sekr. leg., z Madrytu do Stuttgartu; bar. Rudiger Biegeleben, rzeczywisty sekr. leg., z Drezna do Londynu; hr. Józef **Wodzicki**, honorowy sekretarz ambasady, z Paryża do Drezna; hr. Adolf Beust, honorowy sekr. ambas., z Londynu do Paryża; Dr Władysław Hengelmüller, honor. radca leg., z Paryża do Londynu; hr. Rudolf Montgelas, honor. radca leg., z Londynu do Konstantynopola; wreszcie Zygmunt Rosty, radca leg., z Konstantynopola do Madrytu.

Rosya.

Przytoczony w *Kiewlaninie*, w podniesionych przez nas listach „Rosyanina południowego“ ustęp z dzieła Kraszewskiego: *Polska w czasie trzech rozbiorów* — brzmi dosłownie tak:

„Sto lat mija od czasu pierwszego rozbioru Polski. Sto lat, w ciągu których nie było jednej chwili, wolnej od prześladowań i ucisku, w którejby można było odetchnąć pełniejszą piersią, zebrać myśli, uspokoić rozdrażnienie. Sto lat protestu przed całym światem przeciw dopełnionemu na Polsce gwałtowi, sto lat daremnych walk, skarg przed Bogiem i ludźmi, szukania rozmaitych środków pomocy, tułania się wygnańców po najdalszych krańcach kuli ziemskiej, sojuszu z rewolucyą, z fanatyzmem, z przyjaciołmi, z nieprzyjaciołmi, z ludźmi nieznanymi, z niebem, z ziemią.

„A jednakże my żyjemy i Polska istnieje. Nie dobiły jej ani fałszywe fawory, ani straszne katowania, ani groźby, ani nawet teraźniejsze szyderstwa... Polska żyje!

„Tak jest: Żyje!.. Powołujemy się w tem na świadectwo wrogów, którzy nie przestają jej prześladować i dla których zamało było całego stulecia aby ją zabić.

„I Bóg wie czy nie bardziej żywotną jest Polska teraz, niż była w roku 1772, kiedy wycieńczoną i oszalałą zabijali wrogowie...

„Z rozbiorem Polski nietylko nie zakończyło się jej życie, lecz samopoznanie i przeświadczenie o tem życiu jakgdyby rozpoczęło się dopiero. Zepsuta za Sasów rzeczpospolita, znów zakwita po pierwszym rozbiorze, rozgrzewa się sejmem konstytucyjnym, rozpłomienia się rewolucyą 1794 r. i nabrawszy tchu nowego w pierś skołataną, przez sto lat nie daje spoczynku swoim katom i grabarzom. Pieśnią, orężem, śmiercią, krwią świadczy nieustannie, że nie zginęła, że zginąć nie może.

„Polska skrzepiła się i urosła duchem, ponieważ siła jej była i jest w duchu i idei.

„Położona między wschodem a zachodem, przy zetknięciu się dwóch przeciwnych prądów, Polska miała swoje posłannictwo, swoją myśl życiową, swoją duszę, która podtrzymuje jej życie teraz jeszcze.

„We wszystkich sferach naszej działalności widzieliśmy i widzimy owe dwa prądy.

„Idea polska wynikła z charakteru narodu i położenia ziemi na których naród ten mieszkał. Zadaniem naszem było strzedz granic słowiańszczyzny tam, gdzie stykają się one z plemieniem germańskiem, z drugiej zaś strony odpierać nacisk plemion słowiańskich, zmieszanych z mongolskiemi i niosących z sobą tradycye azyatyckie. Posłannictwo tedy Polski w tem się zawierało, aby przenieść cywilizacyę z Zachodu na Wschód, podbić plemiona słowiańsko-mongolskie i do pracy postępu je zaprządz. Idea takiego panslawizmu widoczną jest w czynach najwydatniejszych osobistości epoki Piastów. Nieszczęśliwe okoliczności nie pozwoliły Polsce wywiązać się ze swego posłannictwa. Lecz historya Polski nie skończona jeszcze.

„Łagodność wzbudza w nas nadzieję, prześladowania wyzywają walki rozpaczne, częściowe usiłowania wzbudzają wspomnienia o prawach wszystkich. I gdyby nawet uznano potrzebę wymordowania nas wszystkich co do jednego, jeszcze i wówczas ostatni Polak wyjęczałby umierając „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Tyle słów J. I. Kraszewskiego, jak je przytacza autor „Listów.“ Następnie zaś takie wysnuwa ze słów tych uwagi:

„Jakkolwiek gorzkie, dotkliwe są wyrzuty i skargi wypowiedziane przez J. I. Kraszewskiego, jakkolwiek możnaby im zarzucić generalizowanie faktów oddzielnych i zapatrywanie się na sprawę nazbyt ponure, nie przepuszczające ani promienia światła, nie mamy jednak prawa urażać się za nie, ani też wymagać wyrozumiałości dla naszych omyłek, skorośmy je popełniali. W tej chwili jednak nam chodzi nie o gorycz Polaków, których uosobieniem jest w obecnym razie Kraszewski, nie o ich skargi, ani też nadzieje. Idzie nam bowiem o przekonanie się, czy jest też w poglądach Kraszewskiego grunt dla owej zgody, do której tak gorliwie nawołuje „Gołos,“ „Wiestnik Jewropy“ i inne pisma rosyjskie. Mniemamy, że poważna i trzeźwa ocena sytuacyi pożyteczną będzie i dla nas i dla Polaków, nie będziemy bowiem w błąd wprowadzać się wzajemnie.

„W przytoczonym powyżej urywku z dzieła Kraszewskiego występuje z siłą niepohamowaną i pełnem zapału przeświadczeniem wiara w życie, żywotność i posłannictwo historyczne Polski, przeświadczenie, że nastąpią dla niej lepsze czasy, czasy zupełnego odrodzenia w przyszłości. Zbytecznem byłoby mówić, że umiemy uszanować taką wiarę i takie uczucia. Oczywiście, że naród, który żył przez tak długie wieki życiem zupełnem i zostawił tyle śladów swego życia w historyi, naród, który ma swe tradycye, swój kult, nie może zapomnieć o tem wszystkiem, a tem mniej wyrzec się przeszłości. Ale sędzią i ostatecznym trybunałem w takich sprawach jest jedynie historya, która nic nikomu nie daje darmo. Nie wystarczają tu pragnienia same, ani nawet cierpienia, — trzeba zasług i to nie zasług wymarzonych, nie owych „stron niebiańskich“, o których wspomina gdzieś Krasiński, lecz zasług faktycznych, realnych, t. j. pracy — bez targania się na samoistność i wolność innych.

„Wiara w żywotność i przyszłą samodzielność Polski przybiera u Kraszewskiego charakter określony. Powiada on, że na pograniczu Polski leżą kraje, zaludnione przez plemię mięszane mongolsko-słowiańskie, które przechowuje u siebie tradycye i dążności azyatyckie; zadaniem więc Polski jest: nieść na wschód, pomiędzy owe mongolsko-słowiańskie plemiona cywilizacyą zachodu, zaprządz je w jarzmo postępu. Trudno zaprzeczyć, że podobne zasady sojuszu bratnich plemion, wcale nie pochlebne są dla Rosyan. Znaną jest teorya Duchińskiego, zaliczająca Rosyan do jakiegoś plemienia turańskiego; — wyznajemy jednak, żeśmy uważali tą teoryę za chorobliwy wymysł wędrownego lektora polskiego, którego los rzucił do Paryża i który w swej tułaczce postradał poczucie prawdy. Teraz się wszakże okazuje, że wymysł ten zyskał w Polsce wiarę nawet takiego człowieka jak Kraszewski. Mówimy: **wiarę**, a nie **przeświadczenie**, ponieważ nikt z Polaków, pomimo gorącego pragnienia, aby nas zaliczyć do Mongołów, nie miał energii ani męztwa zbadania tej kwestyi na drodze naukowej.

„Skoro tedy Polacy mają nas, Rosyan, za mięszańców plemienienia mongolskiego, nie dziwnego, że pragną nas zaprządz do jarzma cywilizacyi zachodniej. Samo to wyrażenie: „zaprządz“ — nie jest wcale przypadkowem. Trudnoż bo półazyatczyków prowadzić drogą dobrowolną, drogą pracy i samopoznania. Przytem też „zaprzęganie“ ma już swoją historyą. Pamiętają dobrze „zaprzęganie do polskiej cywilizacyi“ — Białorusini litewscy i ukraińscy kozacy(?). Oni faktycznie i rzeczywiście nosili na swych karkach jarzmo polskie, w skutek czego Polacy, wraz ze swą kulturą zachodnią, żyli wprawdzie przyjemnie, ale tylko do czasu, pokąd Rosya niezabrała się do zdjęcia owego jarzma nie tylko w krajach ruskich, ale nawet w samej Polsce...

„Patrzcież — co to za pycha i zaślepienie! I któż to zamierza „zaprzęgać“ Mongołów rosyjskich? Ci sami panowie szlachcice, którzy, przehulawszy niezależność ojczyzny, i dziś jeszcze puszczają z wiatrem resztki majątków ojczystych... Popatrzcie na tych apostołów cywilizacyi zachodniej w północno-zachodnich i południowo-zachodnich guberniach Rosyi: gospodarstwa zrujnowane, majątki w długach nad wartość, lub w rękach żydowskich... gromady panów szlachty stały się pieczeniarzami zamożniejszych, lub są na posługach u plutokracyi żydowskiej... A jeśli gdzie się znajdzie jaki szlachcic właściciel, gospodarujący oględnie i rozumnie, zakładający fabryki, wprowadzający płodozmiany, i t. d., to są to tylko wyjątki rzadkie“...

Ten ustęp, jest swojego rodzaju szczytem niegodziwości... P. „Rosyanin południowy“ czyni jak widzimy zarzut szlachcie polskiej z tego, co jest destrukcyjnem dziełem rządów moskiewskich... Co sprawiły konfiskaty, kontrybucye, przymusowe sprzedaże, komunistyczne postępowanie mirowych przy urządzaniu stosunków agraryjnych, nadużycia i zdzierstwa, ujęte w systemat niezmienny i ciągły, — to się dziś zarzuca Polakom, jako dowód ich lekkomyślności i niedołęstwa... Broń to zaprawdę haniebna!..

Dalej powiada autor „Listów“, — że opinie tak wpływowego człowieka jak Kraszewski, muszą być podzielane nietylko przez większość, ale niezawodnie przez wszystkich Polaków, *ergo* — wszyscy Polacy mają Rosyan za Mongołów, chcą ich zaprządz do jarzma cywilizacyi zachodniej i dążą do odrodzenia się Polski w dawnych granicach...

„I przy takich warunkach — powiada — niektóre dzienniki mają odwagę nas upewniać, że wszystko się zmieniło na lepsze, że Polacy wyrzekli się swych marzeń o przewadze politycznej i wyższości cywilizacyjnej nad plemionami słowiańskiemi, że chimera o Polsce od morza do morza została zapomnianą i że Polacy gotowi dziś odgrywać rolę podrzędną, byle tylko pozwolono im rozkoszować się swoim językiem, literaturą i pochodniami Siemiradzkiego!..

„Co się tyczy marzeń „o ojczyznie od morza do morza“, to za chimerę uważać je może chyba *Gołos*, odznaczający się brakiem pamięci, bo nie dalej jak w r. 1863 marzenie to było prawdą, gdy komitety powstańcze polskie w Paryżu i Konstantynopolu kupowały statki parowe i podwoziły broń Czerkiesom, starając się podburzyć ich do powstania przeciw Rosyi. To co było faktem w r. 1863, niemoże być chimerą w r. 1879, gdy w ogóle usposobienia i pretensye Polaków żadnym nieuległy zmianom.“

Na tem kończy się list pierwszy „Rosyanina południowego“.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 31 grudnia.

Arcyksiążę Fryderyk, ks. Wirtembergski, ks. Windischgrätz oraz ochmistrz dworu Arcyksięcia hr. Herberstein, polują dziś w Krzeszowicach, podejmowani przez hr. Artura Potockiego, na bażanty i podjazd jeleni, poczem wracają na Sylwestra do Krakowa. W piątek zaś i sobotę wezmą oni udział w polowaniach na zające, także w Krzeszowicach, na które liczniejsze grono osób otrzymało zaproszenie.

— Na pomnik **Mickiewicza** nadesłali na ręce Prezydenta miasta: Wydział powiatowy w Bochni 50 złr.; Wydział powiatowy w Pilznie 30 złr. Datki te zostały złożone na książeczkę w tutejszej kasie Oszczędności.

— Dla ubogich m. Krakowa złożyli w Prezydyum Magistratu pp.: **Walter** 25 złr.; **Antoni Bołoz Antoniewicz** 25 złr.

— Mimo niezwykle obfitego śniegu, rychło tej zimy uprzątnęła służba miejska nadmiar jego i wywiozła za miasto. Teraz gdy taje, przybywa nowa robota, wywiezienia śniegu zlodowaciałego na chodnikach i zrzucanego z dachów, ale potrzeba, żeby sami właściciele robót dopilnowali oczyszczenia chodników i dachów. Nie wszędzie to jednak dotąd uskuteczniono, a gdzie śnieg na dachu skupił się w lodowate bryły, a w wielu nawet domach przecieka przez strych i sufity, tam poprzestają niekiedy właściciele domów na zastawieniu chodnika żerdzią, czekając aż zlodowaciałe bryły śniegu spadną same, przechodnie zaś muszą omijać takie chodniki i brnąć środkiem ulicy. Dziś rano taka bryła śniegu spadła z dachu domu pod L. 428 na Małym Rynku i powaliła przechodzącego mężczyznę, który upadając zranił się. Zarządzono z tego powodu dochodzenie sądowe.

— Donieśliśmy, że ruch na kolei żelaznej z Tarnopola do Podwołoczysk, przerwany parę dni, przywrócony został. Powodem tej przerwy było, że między Borkami a Maksymówką pociąg towarowy w skutku burzy i zawiei śniegowej wyskoczył z szyn d. 26 grudnia. Jedyny zaszedł przy tem wypadek, że hamownik Sowa złamał nogę.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Wielu obywateli miasta Krakowa zamieszkałych nad brzegiem Wisły i Rudawy, jest obecnie w niemałej obawie wylewu Wisły, gdyby odwilż dalej potrwać miała. Ośmielają się oni upraszać Szanowną Redakcyę o umieszczenie w szpaltach swojego pisma następującej publicznej interpelacyi:

1) Czy władza czuwająca nad porządkiem i mieniem obywateli zarządziła kroki odpowiednie w razie puszczenia Wisły, ażeby w skutek zatorów lodu nie powtórzył się dzień 21 lutego 1876 r.

2) Czy niebyłoby na czasie obecnie porobić, i to bez zwłoki, kroki ostrożności, a mianowicie: porozsadzać lody dynamitem w miejscach odpowiednich na Wiśle (punkta najniebezpieczniejsze przy ujściu Starej Wisły, powyżej mostu kolejowego i Podgórskiego, przy ujściu Rudawy jakoteż pod kościołem Zwierzynieckim. Spodziewać się należy, że komitetowi obrony w takim wypadku władza wojskowa chętnie na zaproszenie odpowiednio radą i czynem zadosyć uczynić raczy.

Ponieważ po innych miastach są prawie stałe komitety obrony w razie wylewów i w podobny sposób postępują podczas puszczania lodów, sądzić można, że i Kraków pójdzie w ślady ludzi praktycznych i odpowiednia władza pomyśli nad zaradzeniem złemu a może i usunięciem wielkiego nieszczęścia dla wielu obywateli. Spodziewać się należy, że Prezydent miasta, znany z swej energii, niedopuści drugiej katastrofy z roku 1876, która wielu obywatelom, zamieszkałym niedaleko brzegów Wisły i Rudawy, tkwi w świeżej pamięci.

W imieniu wielu obywateli
A. Boznański.

— Namiestnictwo przedłużyło po koniec 1880 r. udzielone poprzednio pozwolenie Wydziałowi Stowarzyszenia głuchoniemych we Lwowie pod nazwą „Nadzieja“ do zbierania dobrowolnych datków w całym kraju, z zastrzeżeniem, iż datki te użyte być mają na utworzenie funduszu zapomogowego dla głuchoniemych niemogących znaleźć zarobku lub niezdolnych do pracy.

— Jutro, jak to już kilkakrotnie donosiliśmy, przedstawiony będzie dramat W. Rapackiego *Wit Stwosz* z muzyką Wł. Żeleńskiego. Orkiestrą i chórami dyrygować będzie p. St. Niedzielski, który odbywa od kilku dni próby, po co ze wsi umyślnie przybył do Krakowa.

— Towarzystwo Ś. Salomei urządza na dochód swoich ubogich trzy wieczory tańcujące. Pierwszy wieczorek odbędzie się dnia 5 stycznia. Cena biletu 1 złr.

— Pani Modrzejewska, która kończy w tych dniach warszawskie występy *Antoniuszem i Kleopatrą* Szekspira, podpisała z dyrekcyą tamtejszą kontrakt na dalsze dziesięć gościnnych występów, po których urządzić ma na swój dochód poranek dramatyczny. Obecnie czynią się wielkie przygotowania do *Antoniusza i Kleopatry*, a próby przeszkodziły p. Rapackiemu przybyć do Krakowa na pierwsze przedstawienie *Witta Stwosza*.

— Donosiliśmy pierwsi, że hr. Agenor Gołuchowski przeniesionym ma być z ministerium spraw wewnętrznych do Paryża; i w samej rzeczy mianowany on został rzeczywistym radcą legacyjnym z przeznaczeniem do ambasady paryskiej. Jestto bardzo znaczny awans zważywszy czas służby hrabiego, a który świadczy, iż zasłużył na szczególne odznaczenie.

— W dalszym ciągu sylwetek, ukazujących się w *Echu* warszawskiem, a podpisanych *Figaro*, znajduje się portret naszego współredaktora p. St. Koźmiana.

— Czasopismo niemieckie *Magazin für die Literatur des Auslandes* umieściło obszerny artykuł „Przegląd literatury dramatycznej w Polsce“, w którym skreślone są dzieje repertoarów większych teatrów polskich z kilkunastu ostatnich lat. Artykuł rozbiera mianowicie szczegółowo [illegible] dzieje teatru krakowskiego z tych [illegible] jego działalność pod względem [illegible] oryginalnych, mianowicie co do w[illegible] utworów Słowackiego i wprowadzenia ich w ogóle na scenę. Autor rozwodzi się nad [illegible] wieniem *Horsztyńskiego*.

— **Jarosław** [illegible] grudnia.

Bursa imienia Kopernika w Jarosławiu założona w czterechsetną rocznicę urodzin wielkiego polskiego astronoma rozwija się bardzo pomyślnie, a rozszerzając [illegible] es swego dobroczynnego działania, nie zapominając o przyszłości i część dobroczynnych datków [illegible] odkłada na fundusz żelazny. Z obszernego sprawozdania, które mamy pod ręką wyjmujemy daty, mogące posłużyć za dowód, że i w naszym kraju, każda piękna myśl rozumnie wprowadzona w czyn, nietylko wszystkie przeszkody pokonać potrafi, ale też i na tem zwycięzkiem stanowisku utrzymać się umie.

W roku ubiegłym wynosił dochód w gotówce 2114 złr. 64 ct., w naturaliach 380 złr. Z tego wydano na utrzymanie 17 uczniów 1012 złr. 37 ct. na zapomogi po za zakładem 19 złr. 10 ct., na pomnożenie kapitału żelaznego 1058 złr. 18 ct, na wydatki administracyjne 92 złr. 57 ct; Zostało więc w kasie 312 złr. 42 ct.

Majątek Towarzystwa stanowi kapitał żelazny w kwocie 4300 złr. w listach zastawnych, tudzież dom murowany wartości przeszło 5000 złr. w którym w obecnym roku 18 uczniów jarosławskich szkół ludowych i średnich otrzymuje bezpłatnie mieszkanie, stół, opał, światło, odzież i wszystkie potrzeby do nauki.

[…]wiadał, że gdyby Ks. Józef na Szumce był siedział, byłby w Elsterze nie utonął. Nie wiem dla czego tak utrzymywał, bo jak Bajard bez trwogi, Ks. Józef posługiwał się zawsze dzielnemi końmi. Na którymkolwiekby siedział ze swoich wierzchowych koni, byłby z pewnością spienioną Elstrę przepłynął, ale znużonemu upływem krwi z ran odniesionych siły nie stało. Jednak jakby na potwierdzenie tego co utrzymywał Ks. Eustachy, Kossak Szumkę tak odmalował, że patrzący na jego zaiskrzone oczy, ziejące żarem chrapy, położone po sobie uszy, ani na chwilę nie zwątpi, że ten koń przestrzenie przeleci i morza przepłynie i góry przeskoczy i z płomieni się wyrwie. Bo to był wierny sługa i przyjaciel Ks. Józefa, ostatniego polskiego rycerza w owej epoce. Komu teraz takie konie potrzebne? Padła Polska ciężko poraniona, padli rycerze, którzy ją bronili, i konie padły, które na sobie tych walecznych nosiły. Dziś nic nie ma. Ale na Peruna! lecz kiedyś będą?

„Jeszcze są na Litwie, jeszcze wam zaśpiewam,“ rzekł wajdelota do pijanych Krzyżaków na uczcie Walenroda.

T. R.

Ksiądz Paweł Potocki.

W życiu świeckiem nieraz z boleścią i jakby skargą zapisywać nam przychodzi przedwczesny zgon młodych ludzi pełnych nadziei i zdolności, o których wiele kraj, wiele nauka lub społeczeństwo spodziewać się mogło, którzy niedoszli do pełni swojego rozkwitu i zostawili po sobie zaledwie zadatek tego, do czego zdawali się być powołani. Inaczej w życiu duchownem i w życiu zakonnem, ono więcej zwrócone na wewnątrz niż na zewnątrz, a nie na lata mierzy się tutaj cel życia, jego pełnia i jego dojrzałość. Prawda, że szkoda dla Kościoła i dla ojczyzny, dla społeczności zakonnej i dla społeczeństwa wogóle tych dojrzałych już owoców, jakie z dalszego życia młodego kapłana-zakonnika na tej ziemi zebrać można było, aby temi owocami cnoty, świątobliwości, nauki i gorliwości obdzielić dusze wiernych, umysły młodzieży i zaspokoić niejedną nędzę ludzką i niejedną potrzebę duchowną; szkoda, gdy schodzą tacy pracownicy z winnicy Pańskiej przed czasem, ale przypominają oni tych robotników ostatniej godziny, o których mówi Chrystus w paraboli, że gospodarz winnicy całą wyznaczył im nagrodę. Choć nie pracowali tak długo, jak ci, którzy pracowali od świtu życia aż do zmroku starości, zasłużyli się porówno z nimi i skróconą im została droga dla tego, że wcześniej od innych doszli do kresu, że zdobyli sobie w prasach naukowych i ćwiczeniach duchownych, w poddaniu swej woli i doskonałem zespoleniu jej z wolą Boga pełnią duchowego rozwoju; to też Bóg zwalnia dusze takie od dłuższego trudu, jak gdyby chciał widomie wskazać, że dalsze próby są dla nich zbyteczne.

A jednak tych prób i trudów pragnął świeżo zmarły X. Paweł Potocki. Był jeszcze dzieckiem, kiedy przyszła ciężka choroba. Lekarze go odstąpili, niesądząc mu już życia. Rodzina otoczyła go w smutku a kapłan mówił o śmierci, dziecko zdawało się uśmiechać do niej i spokoiło płaczących mówiąc o Bogu. Matka pełna wiary nieustawała w modlitwach, ofiarowała syna Matce Boskiej Częstochowskiej i nagle okazało się polepszenie w stanie umierającego już prawie chłopczyny. Gdy powrócił do zdrowia, pytała go pobożna matka, czy mu nie żal, że go dzieckiem Bóg do siebie niezabrał. „Prawda, że dobrzeby było przejść do aniołów — odrzekł młodzieniaszek — ale ja pragnę kiedyś w walce życia zasłużyć na to niebo, które już przedemną teraz bez mojej zasługi zdawało się otwierać.“

Ta myśl i to pragnienie przewodniczyło w całem życiu X. Pawłowi Potockiemu, dla tego dzieckiem jeszcze wybierał sobie zawód duchowny, a następnie wybrał żywot zakonny.

W tem powołaniu nieznalazł w rodzinie przeszkód, o jakie nieraz w mniej nawet znakomitych rodach, w rodzinach szlacheckich zwłaszcza rozbijają się prawdziwe powołania.

Potoccy wznieśli kilkaset kościołów w całej Polsce, a w sprawach wiary odznaczali się gorliwością, bardziej jednak błyszczeli przymiotami ludzi publicznych, niż byli skorzy do życia duchownego.

Od Prymasa, który należał do linii zmarłego X. Pawła i dał jej nazwisko linii prymasowskiej, nie było Potockiego księdza. Chrząstów, ognisko rodzinne, odznaczał się wysokim nastrojem religijnym; a nie sama tylko matka Helena z książąt Sułkowskich nadawała rodzinie ten kierunek religijny, ale go podzielał całkowicie ojciec hr. Henryk Potocki, odznaczający się wyższem wykształceniem, stanowczością zasad i gorliwością obywatelską.

Starsi synowie wychowywali się wobec braku szkół w kraju u OO. Jezuitów w Metz, więc i młody Paweł przebył nauki w Metz i Brougelette, poczem idąc za wzmagającem się powołaniem wstąpił do niższego seminaryum t. z. *petit seminaire* w Orleanie, poleconym słynnemu biskupowi Dupanloup. Genialna postać biskupa spotęgowała jeszcze wrodzone powołanie. Wielkie sprawy Kościoła a nawet walki polityczne, w których brał biskup orleański tak żywy udział, nie odwodziły go od szczegółowego zajęcia kierownictwem małego seminaryum. Przepędzał on część dnia z swymi uczniami, badał ich usposobienia obdarzony równie znakomitą zdolnością pedagogiczną, którą w swem dziele o wychowaniu rozwinął, jak niezrównaną gorliwością pasterską. Młody Polak w seminaryum zwracał ku sobie szczególną pieczę znanego przyjaciela katolickiej Polski, jakim był wiernie biskup orleański. Zdolności młodego seminarzysty zwróciły jego uwagę, a kiedy w Orleanie odbywał się zjazd przyjaciół politycznych biskupa, do których jak wiadomo należeli hr. Montalembert, hr. de Falloux, ks. Gratry, August Cochin i wiele innych znakomitości tego stronnictwa, X. biskup Dupanloup polecił młodemu Potockiemu, aby wypracował odczyt odnoszący się do historyi Kościoła katolickiego w Polsce. Praca ta, jak świadczy list X. Dupanloup do rodziny seminarzysty, zjednała sobie powszechne uznanie w tem gronie mężów znakomitych a ze sprawami Kościoła polskiego dobrze obznajomionych.

Z Orleanu udał się młody seminarzysta do Śremu, gdzie rozpoczął nowicyat zakonny; nowicyat ten w zakonie Jezusowym nie oznaczony na lata, przedłuża się lub skraca według usposobień i zdolności nowicyuszów. Dla Pawła Potockiego nie był on długim, bo pomimo słabego zawsze zdrowia w naukach odznaczał się, a dawał wcześnie rękojmie, że powołanie jest prawdziwem. Wespół z X. Maryanem Morawskim, znanym dziś już z znakomitych prac na polu filozofii, otrzymał Potocki święcenia w r. 1865.

Powiodło się rodzinie pomimo ucisku owych czasów wyjednać pozwolenie u gubernatora hr. Berga, aby X. Paweł odbył prymicye w kościele parafialnym swej rodziny w Chrząstowie. Po raz ostatni odwiedził on wówczas dom ojcowski.

Kilkanaście lat zakonnego życia minęło w ciężkiej pracy. Kochany przez starszych Ojców w zakonie, odznaczający się wysokiem duchowem wyrobieniem a zarazem biegłością w wielu naukach zwłaszcza w filologii starożytnej, używanym był wcześnie do udzielania nauki, czy to w nowicyacie w Starej Wsi i w Krakowie, czy w konwikcie tarnopolskim. Co zostawało czasu od nauki, to poświęcał na służbę w konfesyonale i na ambonie, a był on wymownym; ułomny i chorowity, odzyskiwał głos silny i doniosły, gdy wstępował na kazalnicę; wielkiej pokory i wrodzonej nieśmiałości, nabierał tutaj mocy porywającego słowa. Prac piśmiennych o ile wiemy nie zostawił po sobie, bo na nie niestarczyło już czasu i życia. Choroba organiczna, oddalona niegdyś modlitwą matki, powracała często, przerwała pracę i zmusiła do wyjazdu ku południowi. Niezdołał on jeszcze przebyć Alp, kiedy wzmagająca się choroba piersiowa zatrzymała go w Insbruku, gdzie też przed paru tygodniami w 33 roku życia przeszedł do lepszego świata. X. Paweł Potocki, choć jego działalność nie sięgała poza mury klasztorne, nie przeszedł przez tę ziemię bez zasług i wpływu, zostawił też niezatarte ślady, wśród tych, którzy doznawali jego pomocy duchownej, zostawił pamięć w zakonie, który dzieli żałobę rodziny.

W obecnym roku Wydział ze względu na ogólny niedostatek panujący z powodu nieurodzajów, postanowił w miarę funduszów rozdzielać zapomogi ubogiej a pilnej młodzieży po za zakładem obficiej niż w roku zeszłym. Zależy to jednak od ofiarności dobroczyńców, którzy wzrostowi tej instytucyi pomogli, aby tylko nie ustawali w spełnianiu tak pięknego dzieła i chętnie podawali nadal rękę tak szlachetnemu przedsięwzięciu. X.

— *San* przemyski drukuje „Szkice z Bośnii Hercegowiny“ Karola Groebera. Starszy porucznik p. Groeber stojąc długi czas w Krakowie załogą, nabył takiej znajomości języka polskiego, że pisze nim poprawnie. Należał on do wyprawy austryackiej w Bośnii.

— W fabryce cegły i wapna w Starej Budzie nastąpił w poniedziałek w warsztatach kołodziejskich wybuch dynamitu, który rozsadził część budynku, skutkiem czego pięć osób zginęło a czworo ciężko ranionych wydobyto z pod gruzów.

— *Gaz. de Lauzanne* z d. 29 grudnia donosi, że już tylko 400 metrów brakuje do przebicia w tunelu góry S. Gotarda, a robotnicy pracujący w północnej części przekopu słyszą wybuchy min w części południowej podsadzanych.

— W Londynie odbędzie się wkrótce sensacyjny proces. Panna Mac Lean córka pułkownika amerykańskiego, posiadająca znaczny majątek, poznała i pokochała niejakiego Paine i pozwoliła mu się porwać. W d. 7 listopada przybyli do Londynu z jedną tylko służącą i stanęli w hotelu. Jak się ze śledztwa okazało skłonił Paine pannę Mac Lean do tego, iż go uczyniła uniwersalnym spadkobiercą swego majątku. W d. 15 listopada panna Mac Lean umarła w skutek pijaństwa, jak twierdzi Paine, a jak orzeczenie lekarskie utrzymuje: przez nadużycie spirytuozów i brak żywności. Właścicielka mieszkania, która z wielu podejrzanemi wydających jej się powodów, zwróciła naprzód na to uwagę policyi, zeznaje, że Paine zmarłej gwałtem lał w gardło spirytus i nikogo prócz służącej do chorej przypuścić nie chciał, krewnych jej umyślnie w błędzie utrzymywał co do jej pobytu i wszystko czynił, co naprowadza na myśl, że pannę Mac Leon odurzał i truł spirytuozami i głodem ją morzył, aby wejść w posiadanie jej majątku. Sąd przedwstępny przychylił się do tego przypuszczenia i po krótkiej naradzie uznał Paina winnym rozmyślnego mordu, służącą zaś jako współwinną zbrodni. Obojgu wytoczonym został proces.

— O wspomnionej przez nas katastrofie pod Dundee, nadchodzi z Londynu następująca depesza telegraficzna z 30 b. m. Straszna burza szalała nad Dundee gdy w niedzielę (28 b. m.) wieczorem pociąg osobowy z Edinburga zbliżał się do mostu na Tay, w którem to miejscu rzeka ma 2 mile angielskie szerokości. O godzinie 7 min. 10 wjechał pociąg na południową część mostu. Księżyc świecił jasno, burza jednak wyła straszliwie. Sygnalizujący zatelegrafował za zbliżaniem się pociągu: *All right.* Widać było zapalone światła i lampy, gdy naraz buchnął ogromny snop ognia i nagle zrobiło się ciemno na moście. Burza stawała się coraz gwałtowniejszą. Sygnalizujący uderza na alarm, gdyż telegraf nie chce funkcyonować; naczelnik ruchu biegnie na most z niebezpieczeństwem życia i spostrzega buchającą z rur rezerwoaru wodę na szyny, a przed nim ukazuje się przepaść, której okiem zmierzyć nie może. Środka mostu, filarów i łuków nie było ani śladu. W katastrofie tej zginęło 75 do 90 ludzi, lecz do 8 godziny 40 minut z rana w poniedziałek jednego tylko znaleziono trupa. Inżynierowie są zdania, że ostatnie wagony wyskoczyły z kolei i uderzyły o łuk, z czego wynikła katastrofa. Budnik, który sygnalizował palaczowi, że może dalej jechać, mógł zaledwo wrócić do swej budki. Znawcy twierdzą, że było szaleństwem puszczać pociąg na most w taką burzę. Wszystkie druty telegraficzne zostały podczas przejazdu zerwane.

— Krwawy dramat odegrał się w tych dniach w „klubie angielskim“ w Odessie. Podczas odbywającego się tam wieczorku radca dworu, Rosyauin Sz., zastrzelił aktorkę, pannę Kołpinskaja, poczem sobie drugim wystrzałem odebrał życie. Przyczyną morderstwa była zazdrość, chociaż Sz. był żonatym i ojcem pięciorga dzieci.

— Z Bostonu donosi telegram z d. 28 grudnia, że wybuchł tam pożar, który zniszczył znaczne składy towarów, wartości miliona dolarów, która jednak jest zabezpieczoną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Marcina Kołodziejczyka, za kradzież stołeczków i cebrzyka; Jana Nalepę, za kradzież wikliny miejskiej w Dąbiu; Franciszka Radziechowskiego, za kradzież uprzęży na konie; Wincentego Dobrzańskiego, za sprzeniewierzenie; za pijaństwo dwie osoby.

TEATR. We czwartek d. 1 stycznia: Dramat w 5 aktach z faktów dziejowych, napisał Wincenty Łapacki, art. dram.; muzyka Wł. Żeleńskiego: *Wit Stwosz.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 30 grudnia po rannym deszczu dość pogodno i ciepło; termometr doszedł do +5·0; wieczorem przy pogodzie spadł na —1·0 C. Barometr szybko opada; rano o godz. 7ej dnia 31 stan jego był 737·7 millim., termometru +2·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 1go stycznia: Nowy Rok; Ś. Martyny p.; w piątek 2go: ŚŚ. Izydora w. i Martyniana.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Księga adresów miasta Lwowa,* wydał Arkadyusz Kleczewski. Lwów 1880 8° str. 98, prócz działu informacyjnego. Książka ta zawiera przeszło 2300 adresów rozmaitych, jak n. p. adwokatów, lekarzy, kupców itd.

— Nr. 23 i 24 *Dwutygodnika Naukowego* zawiera: Wyroby ceramiczne, przez T. Ziemięckiego (c. d); Historya i systemat języków semickich Renana wobec najnowszych odkryć w piśmie klinowem, przez L. Radlińskiego (dok.); Badania jaskiń i okolic Krakowa; Posiedzenie Akademii Umiejętności w Krakowie; Wiadomości.

Od Administracyi „Czasu“

Dla ubogich m. Krakowa złożyła S. Górska 10 złr.

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożyła L. Halbig. 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Konjunktury zbożowe.

Koniec roku przynosi nam niezbyt pocieszającą wiadomość o słabnącej tendencyi w Wiedniu. Zdaje się jednak, że ta g Wiedeński zajmuje pod tym względem stanowisko odosobnione, na które złożyć się tylko mogły warunki miejscowe, bo z wszystkich innych targowisk nadchodzące wiadomości są bardziej zadawalniające. W Peszcie, gdzie interes producenta częstsze znajduje uznanie, panuje niezmiennie tendencya stała i dotąd za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę płacą po 15 złr. W Nowym Yorku utrzymują się ciągle ceny stosunkowo wyższe od europejskich, a przytem podniosła się cena frachtu okrętowego, co powinno wpłynąć na podniesienie cen w Anglii, podług których regulują się zwykle ceny europejskie. Na targowiskach angielskich nie poczuwano się dotąd do podwyższenia cen, skutkiem ciągłego obfitego dowozu, ale wobec zmniejszających się zapasów w Nowym Yorku i podrożenia frachtu okrętowego, obfitość dowozu na targi angielskie, może uledz pomyślnej dla producentów zmianie.

Wiedeń 30 grudnia. (*N. fr. Presse*). Tendencya słabsza. Zakupiono 1000 centnarów gotowej Marchfeldskiej pszenicy, płacąc za 100 kilo po 14.20; za 100 k. pszenicy z odstawą na wiosnę płacono 14.80 do 14.85; za 100 k. owsa z odstawą na wiosnę 7.90.

Za żyto węgierskie gotowe, płacono za 100 k. podług gatunku od 10.30 do 10.65; za owies w handlowych przekazach gotowego towaru 7.50 do 7 65.

Wiedeń 30 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku mimo słabego ruchu trzyma się cena bez zmiany 37 złr. — Peszt, 29 grudnia: 36 25—36 75 złr.— Wrocław, 29 grudnia: w miejscu 59·90 mrk. płacono – na grudzień 59·90 mrk. płacono — Szczecin, 29go grudnia: w miejscu 59·— mrk., na grudzień 58·80 mrk., na wiosnę 61·10. — Berlin, 29go grudnia w miejscu 60·— mrk., na grudzień-styczeń 59·70 mrk., kwiecień-maj 61·70 mrk., na maj-czerw. 61·90 mrk. — Paryż, 29go grudnia: na ten miesiąc 69·— frnk., na styczeń 69·— frnk., na styczeń-kwiecień 69·25 frnk., na maj-sierpień 69·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 30 grudnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·50 złr. — Tryest, 29go grudnia za 100 kilo bez cła 10 50 złr.— Brema, 29go grudnia: za 50 kilo 7·90 mrk. — Hamburg, 29go grudnia: w miejscu 7·90 mrk., na grudzień 7·90 mrk., na stycz.-marz. 8·15 mrk. — Antwerpia, 29go grudnia: za 100 kilo 21·—— frk.— Nowy Jork, 29go grudnia: za galonę (=2.8 kilo) 8³/8 ct. pap., w Filadelfii 8¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 28go grudnia. — Wiedeń: pszenica 13·50 do 14·50 złr.; żyto od 10·40 do 10·70 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 37·— do 37·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 15·— do 15·05 złr.; rzepak (styczeń-luty) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (styczeń luty.) 289·—; żyto —·—; Spirytus loco 54·— złr; Olej rzepakowy 60·— złr. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 72 25 złr.; Olej rzepakowy 80·— złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 1 złr. 83 cent.

NADESŁANE.

Ważne dla majstrów krawieckich, zobacz dzisiejsze ogłoszenie. (3-1-12)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 grudnia. Na radzie ministrów odbytej dziś u prezydenta Grévy miano naznaczyć nowych podsekretarzów stanu spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i sprawiedliwości oraz program gabinetu ułożyć.

Paryż 30 grudnia. Pierwszem następstwem utworzenia nowego gabinetu jest rozdwojenie lewego środka, który zapewne się rozpadnie. Część organów lewego środka, a między niemi *Journal des Débats* z powodu warunków ustanowienia gabinetu. Wilson ma zostać podsekretarzem stanu skarbowości; jest to przyjaciel Grevego i był sprawodawcą budżetowym w Izbie. Jest on zwolennikiem nabycia kolei żelaznych na rzecz skarbu.

Madryt 29 grudnia. Marszałek Zabala umarł. Donoszą z Kuby urzędownie, że Peralta i dwaj inni przywódzcy powstańców poddali się i oczekują podobnie jak także pułkownika Papia.

Kair 29 grudnia. Bligniéres wyjechał do Francyi dla odwiedzenia chorej matki.

Czynność parlamentarna w Austryi rozpocznie się po Nowym Roku już d. 8 stycznia. W dniu tym zbiorą się w Wiedniu cztery wydziały delegacyi węgierskiej i rozpoczną obrady nad budżetem wspólnym. Wydział zaś budżetowy delegacyi austryackiej ma odbyć pierwsze swe posiedzenie dopiero d. 16 stycznia; do tego czasu gotowi już będą referenci ze swemi sprawozdaniami i przedłożą je wydziałowi. Wymiana nuncyów między obu delegacyami nastąpi prawdopodobnie w początku lutego. Podczas sesyi delegacyi ministrowie węgierscy przebywać będą w Wiedniu i równocześnie prowadzić będą rokowania w innych ważnych sprawach.

Politik zamieszcza artykuł pod napisem „Manewra niezręczne“, w którym zarzuca centralistom iż nieumiejętnie wzięli się do rzeczy chcąc rozbić sojusz między Czechami a Polakami. Sojusz ten zdaniem *Politik* jest naturalny, a podstawą jego jest zasada samorządu krajów i opór przeciw germanizacyi. W tych dwóch kierunkach mają Czesi i Polacy interesa wspólne, przeto wszelkie zachcianki rozbicia ich sojuszu są bezcelowe i nie mogą liczyć na powodzenie, a tem samem wszystko co dzienniki centralistyczne piszą teraz o zerwaniu bliskiem stosunków między Czechami a Polakami jest tylko zabawką dla wiernokonstytucyjnych *Bierbank-Politikern.* Dziennik ten obiecuje wrócić jeszcze do tego przedmiotu, zapewne więc w dalszym ciągu rozwinie także wspólność interesów ekonomicznych i politycznych, szczególnie tych ostatnich, które prawdopodobnie wysnuje z mowy p. Riegera o podróży do Moskwy. Bądź co bądź artykuł ten bardzo odbija od ostatnich artykułów *Pokroka,* który napisał, że „ciężkiego dziś położenia Polaków pod panowaniem moskiewskiem nikt, poważnie myślący, nie położy na karb caryzmu, azyatyzmu, barbarzyństwa, ale na karb polskich rewolucyj, przed któremi Polacy stali w rzeszy moskiewskiej a właściwie mówiąc w swojem własnem Królestwie Polskiem, lepiej niż gdzieindziej“. Widocznie dzienniki czeskie są w rozstroju. Co do artykułu *Politik* przyznać trzeba, iż ma słuszność o tyle, że sojuszu polsko-czeskiego nie można rozbijać, bo sojuszu politycznego nie ma, ale jest wspólnictwo interesów autonomicznych i spraw narodowych, które się utrzyma w sprawach wewnętrznych, a w innych dążeniach, od Czechów zależy, aby się drogi nie rozeszły tam właśnie, gdzieby się rozejść musiały ze względu na najważniejsze interesa Austryi. *Presse* zwraca dziś uwagę na przytoczony przez nas artykuł *Bohemii,* aby stwierdzić, że memoryały czeskie nie mogą liczyć na bezwzględne poparcie rządu; z tego powodu podnosi ona bardzo artykuł *Czasu* o memoryałach; mylnie jednak wnosi z niego, aby w sprawie memoryałów artykuł ten miał zapowiadać przeciwieństwo nietylko między Niemcami i Czechami, ale także między Czechami a Polakami. *Politik* powtarza artykuł *Czasu* rozstrzelonemi zgłoskami.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się dziś wielce artykułem *Nordd. allg. Ztg,* organu ks. Bismarka o nowym podziale ziem polskich. *N. fr. Presse* podnosi w tym artykule wyrażenie, iż projektowany podział nie przez Prusy ale przez Rosyę był „anti-polskim“ a w końcu pisze: „przypomnienia te są ze stanowiska historycznego zajmujące, ale jeszcze ważniejsze jako miara obecnych stosunków między Niemcami a Rosyą. Jak dalece muszą one być naprężonemi, skoro z obydwóch stron nie wahają się już czynić odkrycia w rodzaju Benedettego i na jaw wywlekać układy prowadzone bezpośrednio między dwoma żyjącymi jeszcze monarchami“. *Presse* zaś mówiąc o artykule *Nordd. allg. Ztg,* przytacza przysłowie niemieckie o uderzeniu kijem po worku a wybiciu osła, co ma znaczyć, że razy organu ks. Bismarka wymierzone są przeciw artykułowi p. Berga w *Ruskaja Stwina,* lecz, że je odczuje ks. Gorczakow.

Ostatnie zarzuty czynione Rosyi przez *Nordd. Allg. Ztg,* iż ta namawiała Prusy do nowego podziału Polski, przekonywają, że nie istnieją między temi państwami serdeczne stosunki. Ucichły też pogłoski, jakoby hr. Szuwałow starał się w Varzinie o odnowienie przymierza trójcesarskiego. Aby jednak położyć koniec tym wieściom, nie tylko niedawno *Nordd. Allg. Ztg* położyła nacisk na pamiętne przemówienie Cesarza Franciszka Józefa o związku z Niemcami, ale nadto prasa półurzędowa berlińska wykazywać zaczęła niemożność odnowienia sojuszu trójcesarskiego. Jeden z tych dzienników mówi też, że odwiedziny w Aleksandrowie i przyjazd Carewicza do Berlina okazały tylko utrzymanie związków między dworami, ale stosunki polityczne nie mogą zależeć od osobistej przyjaźni monarchów. Przymierze Niemiec z Austryą nie jest wymierzone przeciw osobie Cara, ale przeciw duchowi panslawizmu i objawom nieprzyjaznym dla Niemiec, jakie w Rosyi panują. Także zapisać trzeba, że pewien pruski oficer sztabu głównego wydał broszurę o granicach rosyjsko-niemieckich i o środkach zbrojnych Rosyi i Niemiec.

Podana przez nas wiadomość o zamiarze przemienienia Łęczny w oszańcowany obóz, przeszła do dzienników niemieckich; dziś z różnych stron potwierdzają ją mianowicie *Augsb. Allg. Ztg.* Dodać możemy, że Łęczna słynna z końskich jarmarków zakupioną została od p. Grabowskiego przez znanego bankiera warszawskiego Blocha, zapewne w przewidywaniu, iż wielkie roboty około fortyfikacyj podniosą znacznie jej wartość.

Książę Bismark nie może sobie dobrać sekretarza spraw zagranicznych po śmierci Bülowa. Hr. Hatzfeld, poseł w Konstantynopolu, odmówił przyjęcia tej posady, która wymaga niesłychanej powolności dla kanclerza i stosowania się nietylko do jego rozkazów i wskazówek, ale odgadywania jego myśli i znoszenia jego wybuchów. Teraz naznaczają na ten urząd byłego ministra badeńskiego Roggenbacha.

Od paru dni głucha obiegała wieść po Berlinie, że wykryto tam tajną drukarnię nihilistyczną. Szydziły nawet niektóre dzienniki berlińskie z tej bajeczki, w której upatrywały tylko intrygę, aby posądzić socyalistów niemieckich o spólnictwo z rosyjskimi nihilistami. Fakt atoli jest prawdziwym: wykryto tajną drukarnię i zarządzono śledztwo. *Nordd. allg Ztg* potwierdza go lubo nie podaje żadnych szczegółów mogących przeszkodzić śledztwu. *Nordd. allg. Ztg* pisze z tego powodu: „Lubo oddawna nie ulegało wątpliwości, że niemiecka partya socyalistyczna znajdowała się w ścisłem zetknięciu z nihilizmem rosyjskim i lubo wielokrotnie nabywano przekonania, że nihilizm posiada w Berlinie zwolenników, wszelako śledztwo w skutku wykrycia tajemnej drukarni nihilistycznej, wielkie sprawiło zdumienie“.

Zaledwie narodził się nowy gabinet francuski, już wróżą mu zgon bliski głównie z tej przyczyny, że nastąpi rozbicie stronnictw w Izbie, albowiem lewy środek podzieli się na dwie połowy, z których jedna pójdzie do prawego środka, druga do lewicy republikańskiej, a z tej znów wydzielą się lewe jej odcienia i przejdą do skrajnej lewicy. W ten sposób, jak sądzą, powstanie inny stosunek większości i opozycyi w Izbie, niedozwalający gabinetowi liczyć na stałą większość. Zresztą w miarę jak rząd będzie chciał stawić opór radykalistom, zmniejszą się ich nadzieje, co zniewoli ich do opozycyi. Amnestya będzie pierwszym kamieniem probierczym nowego rządu.

Do wczoraj wieczora przedłużonem zostało ultimatum postawione Porcie przez Layarda, który domagał się uwolnienia *hodżi* Achmeta Tawfika skazanego na śmierć za tłumaczenie na turecki język czy też rozpowszechnianie przekładów tureckich Biblii, a którego wypuszczenia na wolność domagał się poseł. W sprawie tej miał się zachować poseł francuski pośrednicząco, tak jednak, że się zdawało, iż bierze stronę Porty, a jak się dowiaduje *Pol. Corr.* z Konstantynopola, zastępujący posła niemieckiego tamże sekretarz ambasady hr. Radoliński, otrzymał od swego rządu polecenie poparcia żądania posła angielskiego. Jest przeto pewnem, że reklamacya skutkować będzie. *Nord,* który na każdem polu upatruje wszystko złe w Anglii, szydzi sobie z tej gorliwości religijnej Layarda, który nie stanął w obronie misyonarza anglikańskiego Koehlera, prowadzącego handel broszurami religijnemi, a upomina się o Tawfika, a zarazem przypomina konwencyę, która pozwala misyonarzom francuskim pełnić swoje obowiązki jedynie w murach swego kościoła.

W sprawie oddania Czarnogórze Gussinii i Pławy odbiera *Pol. Corr.* świeże wiadomości z Konstantynopola przedstawiające rzecz w ten sposób, że Porta chciałaby się już szczerze pozbyć wynikających z niej ambarasów i dla tego też Muchtar basza czyni co może, ażeby oddanie ich pokojowo załatwić, ale upór Albańczyków okazuje się niezłomnym. Oświadczają oni, że bez względu na Portę i całą Europę opierać się będą zbrojnie oddaniu Czarnogórze obwodów, które za obronne przedmurza całego swego terytoryum uważają i proponują odkupienie ich Czarnogórze. Zbierają też rzeczywiście drogą składek fundusze w nadziei, że Czarnogóra zamiast narażać się na długi zacięty bój z Albańczykami, przyjmie w końcu okup. Porcie zaś odpowiadają na jej przedstawienia, że kiedy rząd turecki nie pomyślał dotąd o zobowiązaniu sobie Albańczyków nadaniem im autonomii, nie widzą przyczyny ponoszenia ofiar jedynie dla tego, ażeby dyplomacyi tureckiej umniejszyć ambarasów.

Od kilkunastu dni Izba niższa sejmu greckiego obraduje nad adresem, przy tem rząd postawił kwestyę gabinetową. Komunduros jest jednak pewnym wygranej. Przedmiotem zarzutów opozycyi jest pożyczka francuska 60 milionów drachm i powolne traktowanie sporu z Turcyą o granicę, którą opozycya radzi zaostrzyć pogróżkami.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Madryt 31 grudnia. Jakiś człowiek, nazwiskiem Otero Gonzalez strzelił do króla i królowej u bramy pałacu królewskiego. Nikt nie został ugodzony a sprawca zamachu jest ujęty. Morderca pochodzi z Gallicyi (hiszpańskiej), liczy lat 20. Sądzą, że ma on wspólników. Aresztowano trzy osoby. Morderca mieszka dopiero niedawno w Madrycie. Druga kula przeleciała blizko twarzy królowej. Sprawca miał dwururowy pistolet. Zamach ten wywołał powszechne wzburzenie. Za przybyciem królestwa do teatru opery, oraz po wyjściu z teatru huczne owacye, pełne zapału dały się słyszeć, a lud odprowadzał królestwo do pałacu z pochodniami. Ciało dyplomatyczne złożyło królestwu swoje powinszowania; deputowani i senatorowie złożą dziś swoje życzenia. Prezes Izby deputowanych umarł.

Ateny 31 grudnia Po dwutygodniowych rozprawach adresowych rząd zwyciężył w kwestyi gabinetowéj Izba pochwaliła politykę rządu 99 głosami przeciw 71.

Kursa. — Wiedeń 31 grudnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 69·10. — Renta srebrna 70·70. — Renta złota 81·35. — Losy z r. 1860 130·—. — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 291·50. — Londyn 116·80. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31 —. — Lombardy 81·50. — Losy z roku 1864 166·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 251·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 146·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 135·—. — Anglo-Bank 144·30. Obligacye indemn. galic. 95·75. — Losy prem. węgierskie 107·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 115·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 144·50. 6% Listy zast. hipoteczne 99·25. — Marki 57·85. Ruble 121·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu Swięta uroczystego następny numer *Czasu* wyjdzie w piątek wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	122 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 25	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	96 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 25	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	88 —	90 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 —	96 25
6% listy zastawne Banku hipot.	98 75	100 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
7% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku hipotec. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 30 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	69 05	69 20
4⅕% Renta srebrna	70 60	70 75
4% Renta złota	81 20	81 35
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	166 —	166 75
„ „ 1864 „ 50 „	165 75	166 25
Losy Como-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „ „	93 50	94 25
Galicyjskie „ „	95 75	96 50
Morawskie „ „	102 75	— —
Niższo-Austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	85 70	86 20
Węgierskie „ „	88 25	88 75
Węgier. z klauz. 1867 „	86 25	86 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	116 —	116 25
6% Renta węgierska złota	97 30	97 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	74 50	75 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit-Anstalt austryackie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Przem.	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell. niż.-austr.	[illegible]	[illegible]
Narodowego austr. (Nat.-Ban.)	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Węg. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisaska)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowa	[illegible]	[illegible]
Wschodnio-węgierska	[illegible]	[illegible]
Węg. półn.-wsch.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwów 30 grudnia.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 29 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

Do Wszystkich!

„Dziennik dla Wszystkich" czasopismo illustrowane, tygodniowe. Wychodzi rok trzeci we Lwowie pod Redakcyą *M. D. Chamskiego*. Zamieszcza illustracye portretowe z całą artystycznością wykonywane i od czasu do czasu szkice humorystyczne. Część literacka **bardzo urozmaicona** zawiera: artykuły traktujące o różnych ważniejszych kwestyach, powieści, oryginalne i tłumaczone poezye, artykuły naukowe i literackie, kronikę krajową i zagraniczną, korespondencye z różnych stron kraju i z zagranicy, **plotki i nieplotki**, krytykę, nowiny literackie i artystyczne, recenzye teatralne i koncertowe, rozmaitości, odpowiedzi od Redakcyi, przewodnik i ogłoszenia. Nadto, ponieważ coraz więcej przybywa abonentów z zachodniej Galicyi i z Krakowa, przeto poczynając od Nowego Roku **w każdym numerze**. „Dziennik dla Wszystkich" pomieszczany będzie **Kuryer Krakowski**, który opracowywany będzie przez krakowskich współpracowników i obejmować będzie tamtejszy ruch społeczny literacki i artystyczny. Wszyscy kwartalni prenumeratorowie „Dziennika dla Wszystkich" otrzymują co pół roku jako **bezpłatny dodatek** premium, które stanowi **wielkiego formatu** wizerunkowa rycina. Za ostatnie półrocze 1879 r. rozesłany został prenumeratorom wielki portret J. I. Kraszewskiego. Za pierwsze półrocze 1880 r. w ciągu pierwszego kwartału rozesłaną zostanie wielka rycina, przedstawiająca **Tadeusza Kościuszkę**. Wszyscy nowoprzybywający **półroczni** prenumeratorowie oprócz powyższej ryciny otrzymają natychmiast portret J. I. Kraszewskiego, którego jeszcze Redakcya posiada niewielki zapas.

Prenumerata na „Dziennik dla Wszystkich" wraz z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **12** złr., półrocznie **6** złr., kwartalnie **3** złr., miesięcznie **1** złr. Prenumerować można w każdym czasie. Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazami pocztowemi** wprost do **Administracyi Dziennika dla Wszystkich we Lwowie, ulica Rzeźbiarska Nr. 1.**

Nadmienia się przytem, że w pewnych ożywionych sezonach, jak np. w miesiącach świątecznych, karnawałowych i t. p. dołącza się do „Dziennika dla Wszystkich" **nadzwyczajny dodatek bezpłatny** p. t. **„TELEGRAM"**, w którym oprócz inseratów, zamieszczona jest część literacka, złożona z **nowin i części humorystycznej.** (3185-4-4)

Ustawa Przemysłowa

dla krajów c. k. austr. z d. 20 grudnia 1859 opatrzona objaśnieniami, dla użytku przedsiębiorców, rękodzielników i czeladzi. Kraków, nakładem J. Wildta 1860. (3028-4-4)

Cena 30 c. w. a.

Z powodu, że bardzo często jest poszukiwaną, gdyż bez zmiany obowiązuje dziś a nierychło zmienioną być może, ogłaszam, że z niewielkiej liczby pozostałych egzemplarzy **dostać jej można jeszcze** we wszystkich księgarniach, jak również u wydawcy w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 69. *Juliusz Wildt.*

Ośm pawi

mianowicie: 4 pawie, 1 pawica, dwuletnie i 3 pawie tegoroczne — są do pozbycia starsze po 3 złr., młode po złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — Adresować do zarządu dóbr **Dobczyce.** (3241-2-3)

DYAMENTY i SUMATRY

Te rzeczywiście wspaniałe kamienie mają pyszny blask, są przeźroczyste jak woda i odróżnić się dają od prawdziwych TYLKO przez próbę. Rozsyłamy opłatnie: PIERŚCIONKI ciężkie podwój. złoto, sztuka 3 4 złr., KOLCZYKI ciężkie podwój. złoto para 5, 6 złr. za opłatnem wysłaniem pieniędzy. Przy pierścieniach należy podać objętość.

Także ciężkie guziczki do koszul, z podwoj. złota, z kamieniami, 3, 4 złr., łańcuszki do zegarków z podwój. złota najnow. kształtów 3, 4, 5, 6 złr.

BIJOUTERIEWAAREN-
Fabriks-Niederlage (2553-12-12)
w Wiedniu, Praterstr. 16, w Wiedniu.

Gruźlica da się wyleczyć.

Nowo wynaleziony przez **profesora Rokitanskiego** środek **natron benzonianu** zapomocą

przyrządu do wziewania

(wedle systemu Siegla)

wziewany, jest jedynie pewnie działającym środkiem przeciw gruźlicy, suchotom płuc. Powyższe przyrządy po 4, 5 i 7 złr. wraz z opisem użycia rozsyła za zaliczką (3080-4-10)

J. G. Zieger w Wiedniu, Graben, 29

fabrykant bandażów i instrumentów chirurgicznych.

Administracya Zakładu Ogólnego Zaopatrywania

„ALLGEMEINE VERSORGUNGS-ANSTALT"

w Wiedniu

zawiadamia, że zastępstwo na Kraków powierzyła (3262-2-3)

DOMOWI BANKOWEMU

Alberta Mendelsburga

w Krakowie przy Rynku głównym pod Nr. 9.

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Krugera*, ul. Grodzka Nr. 62 i u *J. Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (2174 27-)

Balsam na odmrożenie

Dra Devergie.

Najpewniejszy środek do zupełnego i prędkiego wyleczenia z opuchnięcia, swędzenia i ran powstałych w skutek przemrożenia. Cena flaszeczki 35 cent. — Główny skład w **Krakowie** w aptece „pod białym orłem" **A. Siedleckiego.** (3127 4 6)

Niezbędna w każdej rodzinie

Połudn.-węgierska kawa pożywna i zdrowia.

Jako uznany środek pożywny dla słabowitych dzieci, dla dorosłych po wyniszczających chorobach wzmacniający; następnie przeciw **zołzowatym wysypkom, bladaczce, dysenteryi, kwasom żołądka, nieżytom żołądka,** tudzież we wszystkich **chorobach szyi** jako **środek ochronny** przeciw **zapaleniu i diphteritis** z najlepszym skutkiem używany. Paczka 90 cnt., $\frac{1}{2}$ paczki 50 cnt., $\frac{1}{4}$ paczki 25 cnt.

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Dr. med. Faykissa Wyciąg ziołowy ze Spiskich Karpat

1 flaszka z opisem użycia 75 cent.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. **Herbata** 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od dziesięciu lat z najlepszym skutkiem używane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, ciężkiemu oddychaniu, kolkom, bronchitis, zapaleniom płuc i t. d. — Prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptek. w Temeswarze; w Budapeszcie u **Józefa Töröka** aptek., Königsgasse Nr. 7; główny skład w **Krakowie u A. Siedleckiego** aptek., **B. Dyliškiego** aptek., **J. Trauczyńskiego** aptek.; we Lwowie u **Z. Buchera** aptek., **Piepesa** aptek.; w Nowym Sączu u **Kosterkiewicza** spadkobierców. (2835-9 10)

Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych
z pierwszorzędnych fabryk.

Nowy **karawan** bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do zniesienia ciała i asysty, wynajmuję dorożki itp. Składy i zamówienia we własnym domu pod L. 50, Smoleńsk. **J. Pękalski.** (3055-9-10)

OGŁOSZENIE

L. 12 5. 3275 2 2

W myśl §. 30 ust. o repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyj powiatu Bocheńskiego na rok 1880 w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie, przejrzany być może.

Z kancelaryi Wydziału powiatowego

w Bochni dnia 18 grudnia 1879 r.

A. Łopacki.

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych**

pod firmą (2774-17 20)

J. ZAPLATALSKI

w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Do wszystkich mieszkańców Austro-Węgier!!

Polecono nam następujący telegram rozpowszechnić i treść tego inseratu szanownej Publiczności jak najmocniej polecić.

Telegram z Paryża.

Z powodu zupełnego zamknięcia paryskiej wystawy świata, rozwiązaliśmy od dzisiaj generalne zastępstwo, a komitet powziął postanowienie WPanu zastępstwo od dzisiaj poruczyć.

Z powodu wystosowanego polecenia telegraficznego do mnie, zostałem umocowany, wszystkie na tutejszym placu znajdujące się najnowsze oraz najwygodniejsze wyszczególnione wyroby całego świata, które na paryską wystawę świata były przeznaczone, o połowę ceny produkcyi sprzedać, czyli innemi słowami takowe rozdarować, ponieważ tutejsze magazyny jak najprędzej wypróżnione być muszą (3094-3 3)

DAJEMY PRZETO KAŻDEMU MIESZKAŃCOWI AUSTRO-WĘGIER

wszystko za pół darmo.

Rozsyłka codziennie, jak długo zasoby wystarczą, za przesyłką gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Zegarki kieszonkowe

(ze Szwajcaryi).

Jako dowód pewnej gwarancyi i najlepszej jakości, obowiązujemy się publicznie każden nie konweniujący zegarek jak najchętniej odebrać, albo zamienić.

SPIS ZEGARKÓW.

1 sztuka zegarka kieszonkowego anker, najlepszy gatunek Washington, z najcięższego niklu i srebra, o 14tu rubinach, z emaliowanym blatem, wskazówką na sekundy, z krzyształowem szkłem dawniej złr. 21, teraz za sztukę 7 złr. 25 c. uregulowany na sekundę.

1 sztuka zegarka kieszonkowego cylinder Washington, w oprawie z niklu i srebra, o 8 rubinach, zregulowany, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne, dawniej 15 złr. teraz za sztukę 5 złr. 60 c.

1 sztuka zegarka ankrowego Washington z 13tej próby srebra, przez urząd menniczy próbowany, o 15 rubinach, oprócz tego w sposób elektryczny złocony i wypróbowany. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 11 złr. 40 c.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington remontoir z 13ej próby, ze srebra wypróbowanego przez urząd menniczy, pod największą gwarancyą na sekundę zregulowanego, z werkiem z niklu, tak, że ten zegarek nigdy reparacyi niepotrzebuje. Ten zegarek kosztował dawniej 35 złr., teraz 16 złr. Oprócz tego gratis do każdego zegarka łańcuszek, złocony medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1 sztuka zegarka Washington budzik, najlepiej uregulowany i jako zegarek na biórko, dawniej 12 złr., teraz tylko 4 złr. 80 ct.

1 sztuka zegarka pendułowego Washington, w szafkach gotycko-rzeźbionych co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowany, nader piękny z tego powodu nie powinien brakować w żadnym domu, ponieważ służy także do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę po bajecznie taniej cenie złr. 15·75.

Przy obstalunkach zegarów pendułowych, trzeba dać zadatek.

Towary ze srebra Britania.

(z Scheffield Anglia).

To srebro Britania jest jedynym na całym świecie egzystującym metalem, który nawet po 10 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebró 13 próby. Gwarancya jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniądze zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek by zczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskich ze srebra Britania widelców i nożów wraz z dodatkiem gratis do tego potrzebnych łyżek, wszystko to razem dawniej 9 złr., teraz tylko 3 złr. 93 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy, dawniej 3 złr. teraz 80 c.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw. 3 złr. teraz 1·20
1 sztuka chochelki do śmietanki daw 1·50, ter. 60 c.
6 sztuk podstawek ze sreb. Brit. daw. 5 złr. ter. 1·75
6 sztuk podstawek na noże daw. 4·50, ter. 1·75
1 cukierniczka ze sreb. Brit. daw. 4 złr. ter. 1·20.
1 para świeczników z sreb. Brit daw. 3·50 ter. 1 50.
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britannia dawniej 4 złr., teraz 1 złr, 42 ct.
1 sztuka na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki, dawniej 2 złr. 50 c., teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet, dawniej 8 złr. teraz tylko 4 złr. 50 ct.
1 sztuka na zapałki na stół, daw. 3 złr. ter. 35 ct.

200 tuzinów amerykańskich szkarpetek i pończoch

(Philadelphia w Ameryce),

najzdrowsze noszenie, ponieważ chłodzi [illegible] wciąga, za 6 par po 1 złr. 50 ct., pończochy za 3 par 1 złr. Te są w jednym kolorze, w najmodniejszych barwach, niebieskie, czerwone, siwe, brunatne, także paskowate.

4860 sztuk

zimowych chustek do zawieszania na ramiona

z najczyściejszej prawdziwej wełny

(Edinburkh w wielkiej Britannii.)

Te potrzebne i niezbędne chustki do zawieszania są z najprzedniejszej wełny Himalaja zrobione; nader modne i pełne gustu i mają tę cudowną własność: że są nieprzemakalne, i zimno przez takowe nie przechodzi. Chustki te kosztują za sztukę 3 złr. 45 ct. a daw. kosztow. pięciokrotnie.

3200 tuzinów

chustek jedwabnych do nosa

(Neapol w Italii.)

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 8 złr. a dziś dajemy jak długo zasób wystarczy, tuzin za 4 złr. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają, i jako chustki na szyję używane być mogą.

Jeszcze nigdy nie bywało 200 sztuk

prawdziwie angiel. plaidów podróżnych

(London.)

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincyi. Plaidy te tylko wskutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materyi plaidowej. Nadzwyczaj wielki i szeroki, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić. Cena sklepowa 14 złr. teraz tylko 5·50.

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

(Ameryka)

Te wyśmienite niezniszczalne płaszcze deszczowe zostały wskutek swej dobroci 15 medalami wyszczególnione i wskutek swego podwójnego użytku na deszcz jako płaszcz, a na pogodę jako nader eleganckie paletoty, jedną z najlepszych i z najtańszych sukien. Te podwójne suknie kosztowały dawniej 14 złr., a teraz sprzedają się po bajecznie tanich cenach 8 złr. 30 ct. Nikt niech nieopuści sukię tę nabyć, a to tem więcej, że na każdą wielkość można sobie wybrać.

4000 tuzinów francuskich

chustek do nosa batystowych

(Paryż.)

wszystkie obrąbione i sortowanemi rąbkami po bajecz. taniej cenie 1 złr. za tuzin, daw. 4 złr. 50 c.

Do wielkiego zwiedzenia najdelikatniej imitowane.

ozdób Brillant (Brylanty)

(Amsterdam i Brazylia.)

Te na cały świat sławne ozdoby, które przez wszystkich znawców sztuki świata, jako za najwięcej udałe uznane zostały i co dotychczas nigdy jeszcze nie było wytworzone, które wskutek swego szlifowania na to jest przeznaczone ażeby niesłychane kapitały z tego rodzaju prawdziwych ozdób wyzwolić, gdyż żaden jubiler świata nie jest w stanie te imitacyjne brillanty od prawdziwych rozróżnić. Wszystkie ozdoby są w oprawie podwójnie złoconej.

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kulczyków brylantowych z jedną lub dwoma kroplami oprawa srebrna 2 złr. 50 ct.
1 sztuka broszy z brillantem z więcej jak 20 kamieniami 2 złr. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyi najmilszy kształt tylko 2 złr.
1 sztuka bransoletki brylantowej tylko 2 złr. 50 ct nadzwyczaj łudząca.
1 sztuka Diademu brylantowego albo obręczy na włosy tylko 2 złr. 56 ct
1 para szpilek brylantowych na głowę 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję podwójnie złocony, wyrób najdelikatn. wenecki, daw. 10 złr., ter. 2·50.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 5 złr., teraz 1 złr. 50 ct.

Raz tylko w życiu

przedmioty z pianki morskiej

(Wiedeń i Rula).

Dwie z najznaczniejszych fabryk w Wiedniu i Hollandyi upadły, dla tego każden zgłaszający się o towary 5 razy taniej dostanie.

3 sztuk prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwym bursztynem, figurami i rzeźbą, dawniej za sztukę 2 złr., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 złr. 50 ct.
1 sztuka sztucznej fajki z morskiej pianki z okuciem ze srebra chińskiego dawniej 5 złr., teraz za sztukę 1 złr. 20 ct.
1 sztuka imitacyjnej cygarniczki z bursztynu, na cygara i cygareta, w pudełku aksamitnem daw. 5 złr., ter. za sztukę 1 złr. 20 ct. wraz z pudełk.
1 sztuka fajki z cybuchem, prawdziwy turecki cybuch, nader przyjemny i elegancki, dawniej 4 złr., teraz za sztukę 1 złr. 50 ct.

Towary rozchodzą się bardzo szybko, dlatego przy obstalunkach uprasza się o rychłe zamówienia.

Męskie i damskie koszule

(Rumburg w Czechach.)

1 sztuka najdelikatniejszej koszuli męskiej z najlepszego szirtingu tylko 1 złr. 85 ct.
1 sztuka koszuli męskiej Oxford poczwórna z 2 kołnierzykami tylko 1 złr. 70 ct
1 sztuka białej kamizelki balowej z piki bardzo eleganckiej, dawniej 7 złr., ter. tylko 3 złr. 50 ct.
1 sztuka koszuli Imperial z Shirtingu, z gładkim albo wstawianym przodem tylko 1 złr. 70 ct.
1 sztuka majtek z czystego płótna, nienoszone tylko 1 złr. 70 ct.
1 suknia balowa w celu wydzielenia potu, niezbędna dla każdego tańcu 1 złr. 20 ct
6 par manszetów Imperial poszóstne, najnowszy fason, dla panów, 6 par, tylko 1 złr. 80 ct.
1 sztuka koszuli damskiej z haftowanemi wstawkami, najnowszy szyrtyng, okazała 1 złr. 80 ct.
1 sztuka nocnego gorsetu ubranego, długiego i haftowanego 1 złr. 70 ct.
1 sztuka spódnicy okazałej z ubraniem plisy 1 złr. 70 ct
1 sztuka majtek damskich z haftem ciężkim 1·70.
6 par flanelowych szkarpetek zimowych wszystkie 6 par 1 złr. 70 ct.
6 par pończoch damskich, wszystkie 6 par 1·70.
1 sztuka kaftanika futrzanego dla panów i pań zimowego 1 złr. 70 ct.

Wszystkie przedmioty bielizny, są także po tej samej cenie, także z najlepszego sznurowego barchanu do dostania jakoteż i inne gatunki bielizny, które są zrobione z najlepszego fabrykatu i dawniej 4 razy tyle kosztowały.

Przy obstalunkach, dostatecznem jest szerokość szyi wedle centymetru obliczona.

Jeszcze raz polecamy szanownym cz[illegible] tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadesłano, ażeby każdy mógł być zadowolonym, gd[illegible] pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

A. FRAISS, Skład główny fabrykatu, [illegible] Rothenthurmstr. vis-a-vis arcyb[iskupiego] pałacu w WIEDNIU

TYDZIEN

Jedyne wielkich rozmiarów pismo literackie w Galicyi, rozpocza z Nowym Rokiem tom X. W tomie tym ukaże się:

Nowa powieść osnuta na tle politycznem Galicyi

Jana Lama: DZIWNE KARYERY.

J. I. Kraszewskiego: ZADORA powieść spółczesna.

Włodzimierza Spasowicza
Studyum literackie o Zygmuncie Krasińskim.

Autora kłopotów starego komendanta
ROBOCZE WOŁY, powieść humorystyczna.

Każdy Prenumerator otrzyma zaraz z początkiem roku jako premium bezpłatnie pyszną kopię obrazu Henryka Siemiradzkiego

POCHODNIE NERONA.

Jest to najlepsza z istniejących kopja tego obrazu wielkich rozmiarów około metra długości. (3246-3 3)

Prenumerata „Tygodnia" wynosi:
We Lwowie kwartalnie 3 złr. 50 cent
na prowincyi z przesyłką kwartalnie 4 złr. 40 cent

Prenumeratę przesyłać należy do Administracyi „Tygodnia" w Księgarni Polskiej

Ad. Bartoszewicza i M. Biernackiego we **Lwowie**

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków **bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,** po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (3012 7)

C. k. uprzywilejowany

połysk do bielizny

M. Beyera & Comp., fabryki bielizny w Wiedniu, Spiegelgasse 11, w Tryeście, Corso 607/3.

Pół łyżki stołowej tej substancyi domieszanej do przyrządzonego ciepłego krochmalu i z nim dobrze roztartej, wystarcza tylko do nadania pół tuzina koszul połysku właściwego nowej bieliźnie, ale także do utrzymania przez dłuższy czas lśniącej białości. Tkaniny bawełniane wyglądają jak najdelikatniejsze płótno. Cena pudełka 35 cnt.

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel"

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.

UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiadane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przeciągu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm. Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKANSKA MAŚC GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommershausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2 50 i 1 50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, a którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c. zwój z 6 pudełkami złr. 1·05, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posełe się)

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHIŃSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4. kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiga przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., $\frac{1}{2}$ funta 2 złr. 75 ct., $\frac{1}{4}$ funta 1 złr. 55 ct., $\frac{1}{8}$ funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dr. Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE George od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct

PROSZEK PUZYWCZY Dr. Gölis, szkolnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct. $\frac{1}{2}$ pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany prof. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu prof. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2551-12-[illegible])

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

WYKAZ

wylosowanych Listów zastawnych 4% i 5% galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **413, 537.** — **Ser. II.** Nr. **751, 821, 890.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
988	14146	17691	2722	1273	14413	18427
1156	14253	17786	2800	2568	14502	18763
1724	14406	17820	4649	3314	14516	18940
2899	14421	18242	5041	3777	14563	19023
6283	14516	18256	5194	4315	14583	19121
6783	14554	18344	5350	4945	14686	19122
7118	14638	18726	5365	5576	14769	19164
9005	15067	18784	5368	5789	14919	19330
10980	15114	18934	5417	6710	14994	19350
11180	15123	19011	5630	6841	15101	19602
11479	15163	19165	5649	7154	15168	19813
11594	15201	19176	5686	8376	15192	19881
11755	15313	19287	5707	8994	15230	19967
11872	15320	19347	5891	9473	15381	20524
12123	16148	19506	5912	9678	15402	20739
12345	16171	19538	5992	9688	15415	21023
12485	16321	19568	5926	10142	15446	21198
12578	16416	19646	6050	11450	15473	21341
12597	16463	19727	6187	11826	15499	21474
12606	16584	19784	6217	11848	15504	21492
12636	16797	19789	6287	12384	15566	21558
12968	16806	20053	6359	12490	15586	21596
13050	16986	20064	6412	12538	15591	21708
13122	16992	20085	6616	12562	15624	21724
13327	17043	20306	6958	12708	15721	21789
13455	17261	20387	7003	12769	15860	21796
13671	17534	20410	7011	12880	15879	21835
13950	17567	20422	7041	12912	15929	22070
13967	17588	20450	7120	12913	16032	22102
14130	17609		7316	12968	16054	22172
			7330	12980	16170	22276
			7657	13016	16439	22472
			7879	13211	16618	22804
			7908	13327	16632	22847
			7918	13403	16691	22984
			8004	13512	16770	22976
			8153	13514	16799	23131
			8231	13559	16918	23201
			8251	13639	17141	23217
			8317	13919	17176	23270
			8357	14016	17240	23429
			8394	14019	17339	23567
			8410	14135	17593	23621
				14161	17702	23648
				14171	17983	23802
				14187	18128	23820
				14265	18158	23915
				14356	18283	

Listy zastawne 5%.

Ser. I. Nr. **17.**

Ser. II. Nr. **175, 578, 590.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
126	3052	6320	82	17	1386	3067
212	3381	6398	131	54	1447	3519
232	3518	6664	242	168	1863	3569
305	3894	6744	527	183	1940	3631
720	3986	6787	676	600	2026	3939
736	3997	6846	806	757	2099	4153
789	4079	6854	1187	761	2247	4220
849	4281	6917	1478	849	2294	4517
1028	4296	7114	1694	870	2426	4686
1210	4297	7179	1718	887	2523	4753
1430	4629	7305	1766	911	4552	4787
1439	5012	7362	1776	954	2706	
1574	5161	7421	2011	1353	2829	
1837	5199	7699	2029			
2130	5314	7783	2072			
2218	5628*					
2237	5692					
2238	5838					
2451	6039					
2586	6312					

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. Nr. **119.**

Ser. II. Nr. **127, 486, 844. 1335.**

Ser. III. Nr. **513, 1577. 2771, 3264, 3282, 4072, 4255, 4427, 4902, 4946, 5327, 5731, 6015, 6299, 6751, 6806, 6937, 7478, 7554, 8036, 8267, 8575, 8982, 9702, 9713, 9870, 10072, 10360**

Ser. IV. Nr. **316, 341, 1220, 1916, 2097, 2181, 2467.**

Ser. V. Nr. **97, 211 400, 682, 746, 1664, 1965, 2255, 3046, 3318, 3333, 3550, 3690, 3737, 3761, 3931, 3980, 4114, 4788, 4970, 5014, 5331, 6282, 6899, 7221.**

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy tychże Listów zastawnych, aby się o podniesienie kapitału zgłosili dnia 30 czerwca 1880 r. do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, lub do **domu bankowego** (3219-1-2)

Blau & Epstein,

w Krakowie, Rynek główny Nr. 51.

Obwieszczenie.

Nr. 22350. [2740-3-3]

Na cmentarzu głównym krakowskim znajduje się kilkanaście nadgrobków, które wskutek zaniedbania reparacyi tak się pochyliły, iż grożą zwaleniem a tém samém i uszkodzeniem innych pomników sąsiednich.

Magistrat umieszczając poniżej wykaz osób, których zwłoki spoczywają w grobach na których pomniki zniszczeniu uległy, wzywa uprzejmie członków rodziny lub osoby, które pamięć tych zmarłych obchodzi, aby zechciały, zarządzić naprawę tych pomników; w wypadku bowiem gdyby naprawa pomników najdalej do dnia 1 Czerwca 1880 niezostała wykonaną, nadgrobki te jako zniszczone i miejsce wiecznego spoczynku oszpecające, będą usunięte.

Nadmienia się, iż Dozorca cmentarza ma obowiązek wskazania miejsca, w którem znajduje się uszkodzony nadgrobek.

W grobach na których nadgrobki są uszkodzone, spoczywają:

Balko Innocenta,
Breuer Władysław,
Dobrzęcka Teofila,
Garlicki Kazimierz,
Grossman Jan Maryan,
Kasprzykiewicz Apolonia,
Kabajski Jan,
Kuczka Karolina,
Kuszański Aleksander,
Lenert Marya,
Neusser Antoni,
Pacławski Adam,
Piegłowska Antonina,
Sierzputowski Juliusz,
Sokalski Walery,
Studziński Piotr,
Styrkowski Józef,
Taniaczkiewicz Józef,
Wacholtz Antoni,
Wierciszewski Stanisław,
Wierciszewska Justyna.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 16 Października 1879 r.

Prenumeratę

NA CZASOPISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE
(polskie, francuskie, niemieckie, włoskie, angielskie)
po cenach najniższych
przyjmuje i zapewnia regularną ekspedycyą (3058-5 6)
Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego 1880 r. obniża stopę procentową od wkładek na książeczki oszczędności i rachunku bieżącego z 6% na 5%, tudzież, że od tego dnia wszystkie w obiegu się znajdujące 6% książeczki wkładkowe po 5% oprocentowane zostaną. (34-1-3)

Kraków dnia 29 grudnia 1879 r.

Dyrekcya.

Bekanntmachung.

Das Fräulein Josepha von Modlibowska zu Kromolice und der Herr Dr. phil. Heinrich von Choslawski zu Krakau, haben mittelst Eheverträges vom 20 October 1879 die Gemeinschaft der Güter und des Erwerbes ausgeschlossen.

Kretochin den 21 October 1879.

Königlich Preussisches Amts Gericht.

Obwieszczenie.

Panna Józefa Modlibowska z Kromolic i Dr. filozofii Henryk Chosławski z Krakowa, wyłączyli kontraktem z dnia 20go października 1879 r. wspólność majątku i dorobku.

Krotoszyn, dnia 21 października 1879 r. (3265-1-3)

Królewski pruski Sąd obwodowy.

Ważne dla panów

majstrów krawieckich!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych
NACHOD & GOLDSCHMIED
w Wiedniu, I., Landskrongasse Nr. 8,
sprzedaje wszelkie gatunki krajowych i zagranicznych towarów sukiennych i wełnianych **częściowo po cenach hurtownych**. Wzory na żądanie darmo. Zamówienia wykonywa punktualnie za zaliczką. (2-1-12)

W całym świecie słynne! Niezawodne!
Solitera z głową, glisty i robaki
na zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa według własnej metody ... **Ryszard Mohrmann w Nossen (w Saksonii).** Środki te są uznane przez kolegium krajowe lekarskie, ... wodowania przeszkody w swym zawodzie. Po największej części uważają takich chorych jako niedokrwawnych i cierpiących na żołądek. **Prospekta z wyciągiem świadectw darmo i opłatnie.** (2962-2 12)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (oraz apetytu, zatwardzenia i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i osłabieniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczenia, tylko **Flaszka z opisem użycia 1 złr. w. a.**

Główny skład wyrobów u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE ... w BIAŁY ... w BRODACH ... w DROHOBYCZU ... w GORLICACH ... w JAROSŁAWIU ... w KOLBUSZOWIE ... w LIMANOWIE ... w NOWYM TARGU ... w OŚWIĘCIMIU ... w PRZEMYŚLU ... w RZESZOWIE ... w SANDOMIERZU ... w STANISŁAWOWIE ... w TARNOWIE ... w WADOWICACH ... w ZBARAŻU ...

Podziękowanie.

Serdeczne „Bóg zapłać" W. X. Bukowskiemu, X. Wirmańskiemu, X. Kruszyńskiemu, prob. X. Caneau, X. Adamusowi, X. Mastelskiemu wikar., PP. Nauczycielom i Nauczycielkom i wszystkim, którzy wzięli udział przy pogrzebie żony mojej Feliksy w Pisarzewicach.

(3286) J. S.

Podziękowanie!!

Nie mogąc w inny sposób okazać serdecznej wdzięczności mojej i całej pozostałej rodziny ś. p. Hipolita Knolla zmarłego d. 28 grudnia we Lwowie, składam niniejszem publiczne podziękowanie WP. Mojżeszowi **Bergsonowi**, Radcy miejskiemu m. Lwowa, który z całą troskliwością i poświęceniem dobrego przyjaciela oddał ostatnie usługi choremu, a potem zmarłemu krewnemu mojemu. Przyjm Szan. Panie te dziękczynne wyrazy jako objaw szczerego uczucia wdzięczności, którego inaczej ani okazać, ani wypowiedzieć nie potrafię, lecz którem przepełnione są dla Ciebie serca pozostałej rodziny śp. Hipolita Knolla. (32)

W imieniu rodziny
Teodor Gaydzica.

Podziękowanie.

Liczny współudział przyjaciół i znajomych przy odprowadzeniu zwłok Jakóba Libana, skłania pogrążoną rodzinę do wyrażenia podziękowania wszystkim uczestnikom, a w szczególności WP. Dr. W. Pisekowi i p. J. Aszkenasemu za serdeczne słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, oraz najwyższą wdzięczność W.P. kapitanowi straży ogniowej Ludwikowi Marynowskiemu za prawdziwie ojcowskie pielęgnowanie podczas choroby i zajęcie się pogrzebem.

Niech słowa i czyny Wam zacni Mężowie będą pochodnią przywiązującą innym przykładem, jak należy kochać bliźniego swego bez względu na wyznanie.

(3280) *Pozostała rodzina.*

Ogłoszenie.

Nr. 31476. 311 3

Magistrat poszukuje w ulicy Grodzkiej, św. Józefa, Kanoniczej, na Podzamczu, albo na Stradomiu, począwszy od lipca 1880 r. **umieszczenia na szkołę,** które składać się ma z 5 lub 6 izb obszernych, widnych i suchych, jednego pokoju na kancelaryę dyrektora, jednej izby dla stróża szkolnego i składu na opał. — Panowie właściciele i zarządcy domów, w których lokale wymienione byłyby do najęcia, zechcą donieść o tem do Wydziału IVgo Magistratu **przed dniem 15 lutego 1880 r.**

Kraków dnia 21 grudnia 1879 r.

Dr. Schmidt.

KASY

bezpieczne od włamania i ognia, 3 sztuki Nr. 00, 0, 3, są niżej połowy ceny zakupna do nabycia, także na spłaty w Hotelu **Kleina**. (3285-1-3)

Kamienicę dwupiętrową,

dużą chciałbym nabyć w Krakowie. Ktoby miał takową na sprzedaż, niechaj się zgłosi do podpisanego. Pośrednictwo się wyklucza, upraszam o bliższe szczegóły. Antoni Michałowski właściciel dóbr. Ozrajnika poczta Żywiec. (3278)

Od 1go lipca 1880 r.

jest do wynajęcia przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 261 pod gankiem, gdzie obecnie kawiarnia Wgo Dyktarskiego

całe pierwsze piętro

składające się z 14 pokoi, razem lub częściowo. — Bliższa wiadomość w handlu p. **Lenerta.** (33-1-3)

Mieszkanie

od frontu, złożone z 2 pokoi i kuchni, na III piętrze, jest do wynajęcia każdego w domu pod l. 373 Plac Maryacki. (6-1-3)

Handel hurtowny R. Maiti w Tryeście

dostarcza pocztą za zaliczką *oclone* i *opłatnie* **w najlepszym gatunku za kilogram netto:**

najlep. *kawę perłową* po złr. 2·10, plantacyjną *kawę Cejlon* po złr. 1·85, wyborową *kawę Mokka* po złr. 1·90, wielkoziarnistą *kawę Kuba* po złr. 1·85, zieloną *kawę Jawa* po złr. 1·55 (Na żądanie gorsze gatunki znacznie taniej).

Wprost dowóz na chińska herbata:

cesarska Mélange po złr. 7·50, *Souchong* najlepsza po złr. 5·90, *Pecco kwiat* po złr. 4·60, *Congo* najlepsza po złr. 3·30.

Zamówienia niżej 4¾ kilo netto nie będą wykonane. Przy większych wysyłkach *koleją* odpowiednia zniżka. Na żądanie zapłata po odbiorze towaru. (3284 1-30)

Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272,

na dole od frontu, przyjmuje **krawieczyznę damską** po cenach *przystępnych.*

(62 1-3) **Marya Lipińska.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Damy, iż powróciwszy temi dniami z Paryża, przywiozłam **najświeższe przybory do robienia kwiatów** i układam w najświeższym guście **gierlandy i garnirunki** do ubrania sukien balowych. Magazyn kwiatów, ul. Szewska 226.

(3247-1-3) **Teofila Pachulska.**

Towarzystwo Zaliczkowe

dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie
obniża z dniem 1 stycznia 1880 r. stopę procentowa od pożyczek z 9 na 8 od sta. (3282)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek.

Przyjąwszy od Stowarzyszenia Nauczycielek prowadzenie Biura umieszczeń guwernerów, guwernantek i bon, zawiadamiam Szan. Publiczność, że mając rozległe stosunki we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i Anglii, umieszczam prywatnych nauczycieli, nauczycielki i bony tak w kraju jakoteż i za granicę, sprowadzam na żądanie guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości; tudzież pośredniczę w pomieszczaniu młodzieży na pensyonatach lub w domach prywatnych. Odwołując się na kilkoletnie zaufanie, jakiem mnie Szan. Publiczność zaszczycić raczyła, proszę z wszelkiemi zgłoszeniami udawać się wprost do mnie pod L. 393 przy ulicy Szpitalnej w Krakowie, gdzie znajduje się Biuro umieszczeń rzeczonego Stowarzyszenia.

Aniela Dembowska,
(3105-5-10) dyrektorka.

Dom murowany z ogródkiem

i oficyną jednopiętrową nowo wystawioną, **20 lat wolną od podatku,** w pobliżu plantacyi. *Dług bankowy 3,500 złr. w lat 21 umarzający się. Dom na czysto 7% przynoszący,* jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Zastrzega się pośredniczenie trzecich osób. Potrzebny kapitał do kontraktu 11,000 złr. — W tym domu są trzy pokoje frontowe z kuchnią, piwnicą i strychem od 1o stycznia do wynajęcia. — Wiadomość: Ulica Zwierzyniecka Nr. 42 Dz. III u właściciela od godziny 2 do 4tej po południu. (3157-5-)

DOM

o 6ciu ubikacyach, stodoła, stajnia, ogród owocowy 4 morgi ziemi — jest z wolnej ręki do sprzedania w Piaskach Nr. 12 przy rogatce Mogilskiej. — Wiadomość w handlu p. *Nagla*, Rynek, lub na miejscu. (2137-2 2)

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1768 82)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy *w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

!! Masa do hektografów !!

najnowszy wynalazek patent. i premiow., do użycia dla wszystkich aparatów, dostarczaj. kopie jak litografie, DAJĄCY SIĘ ŁATWO OBMYĆ ZIMNĄ WODĄ BEZ UTRATY MASY ZA PORĘCZENIEM po 1 złr. 80 c. za kilo; należące ATRAMENTY doskonałe i obfite, któremi można LEKKO PISAĆ (JAK ZWYKŁ. ATRAM.) także CZARNE wyborne) dostarcza NAJTANIEJ jako szczególność K. K. CONC. LABORATORIUM. Wien, IV, Schäffergasse Nr. 21. Odprzedającym wysoka zniżka. (3096-3 3)

DOBRA
do sprzedania.

Dobra **Romanówka na Podolu,** mila od Trembowli, ¼ mili od gościńca Strusowsko-Buczaczkiego, z obszarem 1,530 morgów roli i wybornych łąk, z dochodem dzierżawnym 16,000 złr., a z propinacyi i młyna 2,400 złr. rocznie, **są z wolnej ręki do sprzedania.** — Bliższej informacyi udzieli właściciel *Jan Bogdanowicz* zamieszkały w Stanisławowie. Pośrednictwo wykluczone. Budynki w dobrym stanie. (3176-2-3)

Hugo H. Hitschmann's WIENER

Landwirthschaftliche Zeitung.

Oesterreich-Ungarns grösste und reichhaltigste illustrirte landwirthschaftliche Zeitung, erscheint vom 1. Jänner 1880 ab wöchentlich zweimal, jeden Mittwoch und Samstag.

Pränumerationspreis vierteljährig fl. 2.50, halbj. fl. 5, ganzj. fl. 10.

Pränumerationen sind mit deutlicher und genauer Adressangabe mittelst Postanweisung zu senden *„An Hugo H. Hitschmann's Journalverlag, Wien, I., Dominikanerbastei 5"*.

Ebendaselbst kann pränumerirt werden: **„Der praktische Landwirth"**, Illustrirte landw. Zeitung für Jedermann. Wochenblatt. Preis vierteljährig fl. 1.—, halbj. fl. 2.—, ganzj. fl. 4.—. **„Der Oekonom"**, Illustrirte landw. Zeitung für den Kleingrundbesitzer. Organ der landw. Vereine. Kann nur ganzjährig mit fl. 1.— pränumerirt werden. **„Taschenkalender für den Landwirth"** für das Jahr 1880. Reichster Inhalt, ausserordentlich gelungene Ausführung. Kalendarium; Allgemeines; Land- u. Forstw. Brennerei-, wein- und milchwirthschaftliche Verhältnisszahlen; Notizbuch, Eisenbahnkarte, Bleistift, zwei Taschen, Meter- und Zollstab. Preis fl. 1.75. (3081-3-8)

Preise incl. franco Postversendung.

TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca Członkom swym począwszy od d. **2 stycznia 1880** r. od udziałów wpłaconych przed 1ym października r. b.

5 procent

na rachunek dywidendy za rok **1879**, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków dnia 22 grudnia 1879 r.

(3259 2 3) **Dyrekcya.**

Instytut Francuzki. *Nagroda Montyona.*

WINO z CHINA i ŻELAZEM

Professora Ossiana HENRY

Najlepszy ze środków żelazistych, najskuteczniejszy z wytworów wzmacniających. Szybki skutek w *bladaczce, niedokrwistości, białych upławach, wyczerpanie sił, ogólnej niemocy,* etc.

PAULINIA-FOURNIER

PAULINIA-FOURNIER jest od roku 1840 jedynym środkiem przeciw *migrenom* i *newralgiom.* Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody ocukrzonej wystarcza do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez najmniejszego niebezpieczeństwa.

Uwaga. — Powodzenie tego środka wywołało wiele naśladownictw bez wartości i skutku lub szkodliwych.

w PARYŻU, ulica *d'Anjou-St.-Honoré,* 56, i we wszystkich ważniejszych Aptekach.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (3254-1-)

Kantor Wymiany BLAU & EPSTEIN

Rynek Główny Nr. 51

jako reprezentant Galic. Tow. Kredyt. Ziemskiego we Lwowie, wypłaca **kupony i wylosowane listy Zastaw. 4% i 5%** tegoż Towarzystwa płatne 31-go Grudnia, bez odtrącenia prowizyi.

Tenże kantor poleca się do kupna i sprzedaży wszelkich papierów rządowych, akcyj, akcyj pierwszeństwa i t. d.

Dostarcza nowych arkuszów kuponowych do **5% listów zastawnych Król. Polskiego, akcyj kolei Karola Ludwika,** jakoteż uskutecznia wymianę akcyj kolei **Koszycko-Bogumińskiej** na nowe.

Wszelkie polecenia z prowincyi uskutecznia się jak w najkrótszym czasie. (3218-3-3)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(3097-2)

Osłabienie nerwów, osłabienie mezkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych,** a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie,** a u **kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach systemu nerwowego,** w **bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męzkie.**

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W Wiedniu u Aleks. Glechnera dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14 **w Krakowie u J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną". (2557 23 24)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*